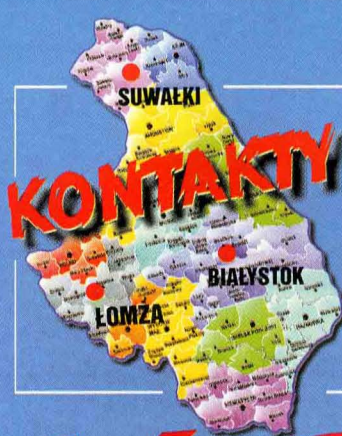




**Fürer
zegarmajster**

NISSAN

Krzysztof Musiński

Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87

tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH • 18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60

psb **probud**

blachy dachowe



to moda
na dach

RAUTARUUKKI POLSKA
EKSPERT W PRODUKCJI BLACH DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH

KONTAKTY

Nr 29 (1133)

21 LIPCA 2002

CENA 2,50 zł

**Przepust
boży**

**Kołowrotek
babci
Marii**

DACH
Blachodachówka, Gonty
23 zł*

*miesięczna rata pokrycia dachowego
o pow. 100m² przy cenie 17,56 zł/m² całkowity netto,
okres spłaty 36 miesięcy

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI
FAX (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl

PLAT 15
SALON FIRMOWY
Łomża, Al. Legionów 52,
tel. (086) 473-05-62

mj
JEDWABNE

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa

18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

„Sukces”, Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774



REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60

**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO**



20 LAT NA RYNKU

Letnia promocja!



TERRAZYT

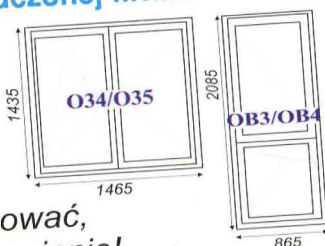
Okna i drzwi na całe życie...

KUPOJ BEZ STRESÓW!!!

Zaufaj pewnej i doświadczonej firmie

Okno O34/O35 tylko **599 zł** netto

Balkon OB3/OB4 tylko **444 zł** netto



Z nami nie musisz się targować,
mamy **najniższe ceny** w regionie!



**OKNA
DRZWI**

Nowość! Okucia z powłoką tytanową!

KOMPLEKSOWA OFERTA W ZAKRESIE STOLARKI OTWOROWEJ!

Wystarczy zadzwonić, my załatwimy resztę!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027

• ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

www.terrazyt.pl

DOŚWIADCZENIE



GWARANCJA JAKOŚCI

SOLIDNOŚĆ

Do 100 km transport **GRATIS!!**

Takiej blachy
nie robi
nikt
inny

Cięcie blachodachówki po tali sprawia, że wygląd i estetyka są niepowtarzalne. Niewidoczne łączenie dwóch arkuszy blachy wzdłuż oraz na bokach (specjalne cięcia na rogach). Dwa rowki kapilarnie dają 100% szczelności. 16 kolorów do wyboru przy powłoce poliestrowej i TC 50. Cięcia na wymiar lub standardowe długości "Handy". 15 lat udokumentowanej gwarancji oraz laserowe znakowanie potwierdzające oryginalność.



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

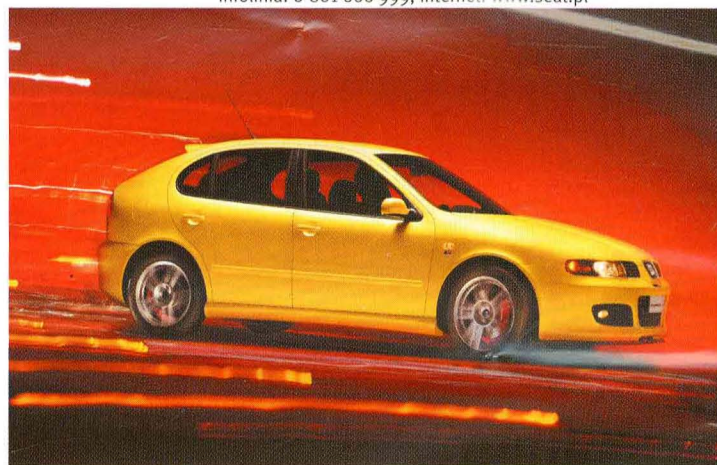
A test-pol

ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8, ☎ (086) 218-02-60
Grajewo, ul. Kolejowa 6, ☎ (086) 272-34-94
Elk, ul. Łukasiewicza 2a, ☎ (087) 621-16-43

fak. k/m

**Przyjmujemy w rozliczeniu
auta używane**

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



15 000 zł = 4 000 zł
nowa arytmetyka wg Leona Spirita

SEAT przygotował specjalny model: Leon Spirit. Jego cechy szczególne? Fantastyczne wyposażenie, usportowiony charakter a tym samym niezwykle bogate korzyści.

Leon Spirit bogaty jest w klimatyzację (4900 zł), elektryczne szyby i lusterka (1900 zł), poduszki boczne (1600 zł), radio (1300 zł), alufelgi (1800 zł), halogeny przeciwmgielne (750 zł), sportowe zderzaki i fotele, skózaną kierownicę i drążek zmiany biegów (2750 zł).

Wyposażenie dodatkowe modelu Leon Spirit daje Ci wymierne korzyści o wartości 15 tysięcy złotych, jednak jego cena jest wyższa od ceny Leona Stelli tylko o 4 tysiące!

Cena i arytmetyka na przykładzie Leona Spirita 1.4i.

SEAT Leon Spirit

49 990,-



AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

**Super Promocja
dla Rolników!**

- **Tańszy abonament o 10 zł**
dużo taniej niż telefon stacjonarny!!!
- **Tańsze rozmowy o 50%**
przez pierwsze 18 miesięcy

NOKIA 3310

już za **1 zł** + VAT



SIEMENS M35i

już za **1 zł** + VAT



www.plusgsm.pl

Informacja Handlowa 0 801 100 601
NUMER ULGOWY*

Grajewo
ul. Elcka Osiedle Centrum 23
tel./fax: 0-86 272 24 60

Łomża
Al. Legionów 44
tel./fax: 0-86 216 40 74

www.internity.plusgsm.pl

W sprzedaży także zestawy Simplus.

Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji. Oplata aktywacyjna doliczana jest do pierwszego rachunku.

Kup telefon z aktywacją
otrzymasz

PREZENT

Teraz Mini Zestaw **49 zł** netto

ŁOMŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy

Mobil

f. 4642

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelnik) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymostku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Fatalna kadencja

Prawie dwie trzecie Polaków źle ocenia ostatnią kadencję samorządów terytorialnych — tak wynika z sondaży przeprowadzonych przez Pracownię Badań Społecznych dla dziennika „Rzeczpospolita”. Zdecydowanie najwyższe oceny uzyskały samorządne gminy, o wiele niższe powiaty i województwa. Taka kolejność jest jak najbardziej zrozumiała: wybierane władze gminne mamy już od dwunastu lat. Wyższy szczebel — dopiero od czterech, a do tego starostwa i urzędy marszałkowskie mają niewielki kontakt ze zwykłym obywatelem.

Jakimś wytłumaczeniem tak dramatycznie niskich notowań samorządowych instytucji jest naturalna skłonność rodaków do narzekania na wszelkie władze. Tradycyjnie obwiniamy je za wszelkie nieszczęścia, co nie zawsze pasuje do rzeczywistości. Bo gminy, powiaty, a nawet województwa nie mają znaczącego wpływu na wzrost bezrobocia czy niskie ceny skupu żywności. Większość Polaków jest natomiast zdania, że jeśli wójt nie może powstrzymać importu konkurencyjnego zagranicznego zboża, to cała ta demokracja jest funta kłaków warta. Wszelkie wyśniewania, że gminna władza takich możliwości nie ma, traktuje jako typowy urzędniczy wykręt.

Można oczywiście ponarzekać na niedojrzałość polskiego społeczeństwa obywatelskiego (albo jego całkowity brak), ale faktów się nie zmienia. Za trzy miesiące wybory samorządowe, tymczasem nastroje większości wyborców są fatalne. W takiej sytuacji należy się spodziewać rewolucyjnych zmian w radach i sejmikach. Poczucie niezadowolenia sprawia, że wyborca chętniej nastawia ucha na hasła rozliczeniowe i populistyczne. Skłonny jest skreślać „starych” radnych i wybierać całkiem nowych, choćby nieznanych — bo może będzie lepiej.

W tym roku po raz pierwszy mamy wybierać wójtów, burmistrzów i prezydentów w wyborach bezpośrednich. Wyborcy zniechęceni mijającą kadencją nie pójdą do urn albo zagłosują na tego kandydata, który będzie najgłośniejszym krytykiem swoich poprzedników i najwięcej obiecywał. Obie decyzje mogą mieć fatalne skutki: dadzą bowiem szansę dojścia do władzy i samorządowych pieniędzy zwykłym krzykaczom i nieudacznikom. Wyborcy będą musieli męczyć się z nimi przez następną kadencję, a wówczas do reszty znienawidzą całą tę demokrację lokalną.

JAN ONISZCZUK



**TOWARZYSTWO
FINANSOWE**

KREDYTY

**gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.**

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

Bajka nadnarwiańska

Konieczność sprawiła, że pociągnąłem autobusem do Szwajcarii, by skończyć wreszcie książkę o Zygmuncie Stankiewicz z rocznik 1914: absolwencie białostockiego Seminarium Nauczycielskiego, byłym żołnierzu i to aż we Francji, rzeźbiarzu, filozofie, właścicielu największego polskiego muzeum poza granicami RP. Pan Zygmunt zabierał mnie na przechadzkę w dolinie rzeki Aare i rozmarzył się. Wspominał swe przedwojenne wycieczki rowerowe do Łomży, bynajmniej jednak nie dla zwiedzania cennych zabytków, ale dla ukochanej dziewczyny. „Ach, Adamie, ta łomżanka to był istny cud świata, słodki do sytości, ciepły do zastraty tchu, z oczyma, w których odbijał się ziemski raj”. Ufff!

Za przykładem pana Zygmunta i ja się rozmarzyłem, ale bynajmniej nie w tym samym zmiarząc kierunku. Tak powstała ta bajka, którą chcę opowiedzieć. A ściślej mówiąc, jest to opowieść prawdziwa w odniesieniu do okolic szwajcarskiego Berna i bajka w wydaniu łomżyńskim.

Upał był okrutny, więc Adam z Zygmuntem postanowili pojechać nad Narew. Na parkingu zostawili samochód, nie zamkając drzwi na klucz. Na uwagę Adama, że może przecież pojawić się złodziej, Zygmunt odpowiedział ze spokojem: „Nie, to się tu nie zdarza, a zresztą samochód ma już z pięć lat, nikt na niego spojrzeć nie chce”. Obaj weszli na promenadę nad rzeczną wysypną żwirkiem, tak czystą, że muchy nie śmiały na niej siadać. Wywieszone tablicz-

ki informowały, że wszystko jest tu dozwolone, nawet całowanie się, natomiast grzechem ciężkim byłoby rzucenie na ziemię papierka lub pustej puszki. A ponieważ łomżanie są znani ze swej głębokiej pobożności, to i nikt nie ośmielił się zgrzeszyć. Kiedy zaś obok przeszła dama z psem i piesek zachował się, jak na sytego pieska wypadło, to elegancka pani wyjęła z kieszonki plastikowy woreczek i z wdziękiem włożyła do środka, za przeproszeniem, gównenko, by wrzucić je potem do specjalnego pojemniczka. A nad Narwią co pewien czas widać było urządzone małe biwaki, skromnie, ale wielce użytecznie urządzone, nawet z przygotowanym drzewem do palenia. Tu można było piec kielbaski, bawić się z dziećmi, poromansować. Cwierzkały ptaszki, pluskały rybki, z oddali dochodził odgłos dzwonek wiszących na szynach pasących się krów. Tu i ówdzie widać było ubrania tych zuchów, którzy popłynęli czystą, szemrzącą Narwią; wrócić za godzinę lub dwie. Tak idąc promenadą Adam z Zygmuntem dotarli do małego ZOO, a stąd odchodziła i ścieżka do rezerwatu dzikiego ptactwa.

Chyba wystarczy tej prawdziwej relacji ze szwajcarskiego Berna. Niestety, to kawał drogi do Łomży, więc pewnie jeszcze sporo wody w Narwi upłynie, nim się te rzeki i krainy do siebie zbliżą. Warto jednak chyba już teraz rozpocząć przybliżanie Narwi do miasta i jego mieszkańców.

ADAM DOBRŃSKI

WOJEWÓDZKA KOMISJA WYBORCZA W BIAŁYMSTOKU nie wniosła zastrzeżeń do podziału województwa na okręgi wyborcze i uznała, że uchwała Sejmiku Samorządowego jest zgodna z prawem. Tym samym oddalony został protest mieszkańców Bielska Podlaskiego i Hajnówki, którzy widzieli w tym naruszenie interesów mniejszości białoruskiej.

DRUGI WNIOSEK O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI BISON-BIAŁU trafił do sądu w Białymstoku. Delegacja „uchwyty” na spotkaniu w Szczecinie dołączyła do ogólnopolskiego komitetu protestacyjnego, utworzonego z pracowników dużych firm, zagrożonych likwidacją.

UTWORZONE 1 LIPCA WYDZIAŁY PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH Sądów Rejonowego i Okręgowego w Łomży rozpoczęły działalność. Mieszkańcy byłego województwa łomżyńskiego (bez powiatu grajewskiego) mogą kierować tu odwołania od decyzji ZUS i KRUS, za ich pośrednictwem, a sprawy dotyczące prawa pracy, przy pomocy sądów pracy w Łomży i Zambrowie.

PODCZAS REMONTU „ROZJECHAŁY SIĘ” ŚCIANY wybudowanej niemal 40 lat temu sali gimnastycznej przy podstawówce i gimnazjum w Czyżewie Osadzie (pow. wysokomazowiecki). Na szczęście, nikt nie ucierpiał. Pojawiły się za to rozbieżne opinie specjalistów o przyczynie katastrofy: jedna o braku zbrojenia fundamentów, druga o bezmyślności robotników. Sprawę wyjaśnia policja.

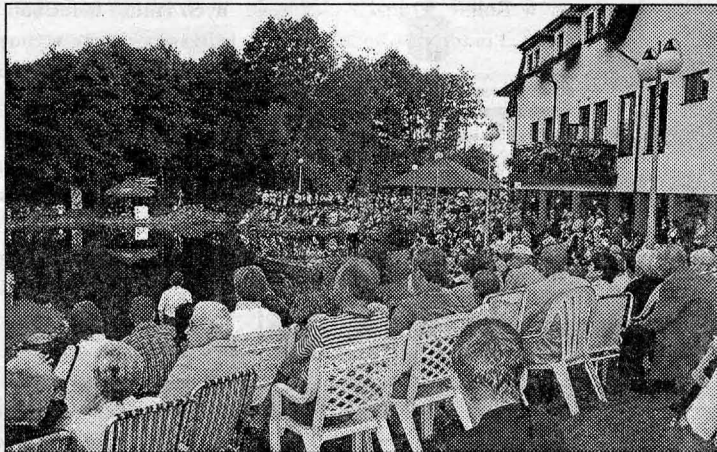
PROCES DILERÓW NARKOTYKÓW, rozprowadzanych w Białymstoku, Czarnej Białostockiej i Sokółce, rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku. Jednym z 13 oskarżonych jest łomżanin Sławomir W., pseudonim „General”, który w latach 1998–1999 sprzedawał jednemu z pozostałych około 5 kilogramów amfetaminy, haszyszu i marihuany. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy.

PONAD 250 TYSIĘCY ZŁOTYCH OTRZYMAŁ łomżyński powiat ziemski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na doskonalenie administracji samorządowej. Program w starostwie i urzędach gmin realizowany jest od ponad roku. Pieniądze przeznaczone zostaną przede wszystkim na zakup komputerów i oprogramowania.

OKOŁO DWÓCH TYSIĘCY

PATNIKÓW WYRUSZYŁO na XII Międzynarodową Pieszą Pielgrzymkę z Suwałk do Wilna. Wierni z Polski, Litwy, Niemiec, Kanady i Francji mają do pokonania 280 kilometrów. Co czwarta osoba idzie po raz pierwszy, rekordzista — jedenasty raz. Najstarszy uczestnik pielgrzymki ma 80 lat, najmłodszy — 5. Pielgrzymi przybędą do Wilna 24 lipca.

NIEMIELKIM ZAINTERESOWANIEM ROLNIKÓW UBEZPIE-



Doskonali aktorzy Opery Bałtyckiej w Gdańsku, niezwykła scenografia: woda, wysepki, scena na wzgórzu, mostek, wtopione kwiaty w skaliste wzniesienie, wodospad, łódź przybrana girlandami róż, którą płynął operetkowy Alfred, robiły niezwykle wrażenie.

Było to niewątpliwie wydarzenie kulturalne lata. Tak powiedzieć można o jednym z akcentów Festiwalu Muzyczne Dni, podczas którego w przepięknym plenerze hotelu „Baranowski” w Piątnicy, nietopierze z pobliskich fortów mogły usłyszeć „Zemstę Nietoperza” J. Straussa (rozmowa z twórcą Festiwalu, Jackiem Szymańskim, za tydzień).

CZONYCH w KRUS w Zambrowie cieszy się możliwość wysłania ich dzieci na turnusy rehabilitacyjne w sanatoriach i ośrodkach uzdrowiskowych. Główny powód: brak pieniędzy na pobyt (150 złotych) i koszty przejazdu.

578 POLICJANTÓW PODLASKIEGO, z okazji święta policji, przypadającego 24 lipca, zostanie awansowanych na wyższy stopień. Ogółem w województwie jest 3108 funkcjonariuszy.

POLICJANT Z HAJNÓWKI kierujący fordem, na prostym odcinku drogi w Policznej (gm. Kleszczele, pow. hajnowski), potrafił 5-letniego rowerzystę i towarzyszącego mu 75-letniego opiekuna. Funkcjonariusz odmówił wezwania pomocy ze swojego telefonu komórkowego i odjechał z miejsca wypadku. Dziecko doznało ogólnych obrażeń ciała. Od połowy kwietnia policjant jest na zwolnieniu lekarskim, kiedy rozpoczęło się wobec niego postępowanie dyscyplinarne w związku z kontrolą pojazdu.

WSPÓLNE PATROLE POLICJI I PRZEDSTAWICIELI OKRĘGOWEGO INSPEKTORATU PRACY w Białymstoku kontrolują w województwie autobusy przewożące jadących na wakacyjny odpoczynek. Sprawdzany jest zarówno stan techniczny pojazdów, jak i trzeźwość kierowców oraz ich kondycja psychofizyczna. Akcja trwa do odwołania.

OPAKOWANIE I NAZWA „ŁACIATE” to jedna z najlepiej rozpoznawanych i lubianych przez konsumentów marek towarowych w kraju, wynika z rankingu Businessman Magazine, w którym Spółdzielnia „Mlekpól” w Grajewie zajęła 6. miejsce. Jej znak towarowy

• „Jestem człowiekiem, który dobrze czuje się w sytuacji dialogu, kompromisu. Premier Miller jest bardziej człowiekiem walki. Ale w głównych celach różnic w zasadzie nie ma. On chce, żebyśmy weszli do Unii Europejskiej i na pewno pragnie rozwoju gospodarczego”, powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

• Po wejściu Polski do Unii potrzebnych będzie 18 tysięcy nowych urzędników. W instytucjach UE czeka 4 tysiące etatów.

• Lech Wałęsa zapowiedział, że wystartuje w wyborach prezydenckich. Zapewnił, że zrobi to z poczucia obowiązku, bo chce być do dyspozycji, gdyby Polska znalazła się w złej sytuacji.

• Sędziowie, prokuratorzy, ministrowie i wojewodowie będą musieli ujawnić majątki, zakłada projekt ustawy przygotowanej przez Prawo i Sprawiedliwość.

• Po wejściu do Unii Europejskiej polski rolnik będzie mógł leczyć zwierzęta wyłącznie lekami z importu, bo krajowe preparaty weterynaryjne znikną z rynku. To efekt błędu polskiego rządu w negocjacjach. „Problem jest poważny i na pewno go załatwimy”, uspokaja wiceminister zdrowia Aleksander Nauman.

• Szczecińscy stoczniowcy domagają się ogłoszenia upadłości spółek wchodzących w skład holdingu, aby ich pracownicy mogli otrzymać wypłaty z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

• Ponad dwie trzecie inwestycji zagranicznych w Polsce i innych krajach kandydackich pochodzi z Unii Europejskiej.

• „Solidarności” nie ufa 65 proc. badanych przez OBOP, Samoobronie — 54 proc. Wśród związków zawodowych największym zaufaniem cieszą się kółka rolnicze — ufa im 28 proc.

• W ramach rządowego programu biedniejsi uczniowie, rozpoczynający naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej, otrzymają wyprawki szkolne wartości 190 zł.

• W następnej dekadzie przybędzie 2 mln osób w wieku produkcyjnym, prognozują demografowie. W 2030 roku co czwarty Polak będzie emerytem, a średnia wieku wyniesie 44 lata.

• Pracownicy Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, a w tym ośmiu kuratorów sądowych do spraw nieletnich, zdemolowali wynagety na szkolenie pensjonat.

BANDYCKI PRZYSTANEK

Autobusem komunikacji miejskiej w Łomży podróżował 18-latek. W pewnej chwili znalazło się przy nim trzech młodych mężczyzn. Po krótkiej utarczce słownej zmusili chłopca, by z nimi wysiadł. Teraz, w biały dzień, zaczęło się dla niego piekło. Bandy ci siłą zawlekli swą ofiarę do jednej z piwnic bloku przy ul. Dwornej, gdzie dołączyli do nich koledzy.

Na początek poszły w ruch kij i metalowa rurka; tak zażądali oddania 600 złotych, które, jak twierdzili, był im winien za tatuaż. Kiedy powiedział, że nie ma pieniędzy, zaczęli go torturować. Najpierw oblali mu rękę łatwopalną substancją i podpalili. Później kazali mu gasić papierosy na własnym ciele. Wreszcie ściągnęli z niego koszulkę i rozkazali, by nie wracał bez pieniędzy.

Zmaltretowany chłopiec natychmiast powiadomił policję. Funkcjonariusze bardzo szybko ustalili i zatrzymali wszystkich sześciu bandytów; mają od 17 do 31 lat. Wszyscy pochodzą z rodzin, gdzie złodziejskie i bandyckie obyczaje stały się „tradycją” rodzinną.

NOC BEZ NOCY

Zambrów. Kilka minut po dwudziestej trzeciej. Na środku osiedlowej jezdni leży dziewczyna. Nad nią kiwają się koleżanki i kolega. Usiłują postawić ją na nogi. Niestety, nie udaje się; jest zbyt pijana. Przekleństwa i wyzwiska niosą się w ciemnościach od bloku do bloku.

Grajewo. Mija północ. Na osiedlowej ławce zasiada pięciu pijanych mężczyzn, „uzbrojonych” w puszkę piwa i butelki alkoholu. Zaczynają się głośnie, nocne Polaków rozmowy. Ktoś obudzony rzucił przez okno „wiązanek”. Z ławki otrzymuje pięciokrotnie większą. Sypie się szkło.

Łomża. Dochodzi druga. Pijany mężczyzna, dopingowany przez kolegów, z którymi właśnie wyszedł z baru, staje na środku osiedlowej jezdni i zatrzymuje samochody. Kierowcy starają się go omijać. Niestety, muszą stanąć, bo mężczyzna nagle kładzie się na jezdnię. Właściciel samochodu stara się usunąć intruza. Na pomoc koledze spieszą kumple. W oknach zapalają się światła, obudzeni ludzie klną, na czym świat stoi.

— Cisza nocna to rzecz święta — mówi podkomisarz Jacek Dobrzyński z Zespołu Prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. — Zawsze w takiej sytuacji nie tylko można, ale należy powiadomić policję. Będziemy interweniować na każde wezwanie.

NAWAŁNICA DO UZNANIA

O uznanie gminy Turośl za miejsce klęski żywiołowej zwrócił się do rządu samorząd powiatu kolneńskiego. Na przykład w Nowej Rudzie i Cieloszcze, na skutek nawałnicy z 4 lipca, straty poniosło 80 proc. gospodarstw; zniszczone i uszkodzone zostały domy i zabudowania gospodarskie oraz uprawy.

Rada Gminy Turośl, Rada Powiatu Kolneńskiego i wojewoda Marek Strzaliński zaapelowali do samorządów, firm, instytucji oraz ludzi dobrej woli o pomoc dla rolników, których sytuacja jest katastrofalna. Szczególnie potrzebna jest pomoc producentów materiałów budowlanych, posiadaczy sprzętu do usuwania zniszczeń oraz budowlanego.

Starostwo Powiatowe w Kolnie przeznaczyło na pomoc poszkodowanym 50 tysięcy złotych. W Turośli trwa odbudowywanie. Materiały rolnicy otrzymali między innymi z przedsiębiorstw w Łomży i Białymstoku. Ministerstwo Pracy zgodziło się dofinansować w gminie zatrudnienie 30 osób, zatrudnionych do pomocy w odbudowie w ramach prac interwencyjnych. Natomiast rząd postanowił przekazać poszkodowanym 300 tysięcy złotych bezzwrotnej zapomogi (średnio zaledwie 800 złotych na gospodarstwo).

Kto chce pomóc ofiarom wichury może wpłacać pieniądze na konto: Bank Spółdzielczy w Kolnie, Oddział w Turośli nr 87541027-2600765-36011-1 z dopiskiem „Pomoc poszkodowanym przez żywioł z gminy Turośl”.

Blisze informacje o potrzebach mieszkańców: Urząd Gminy Turośl, tel. 086 278-63-33, 278-63-48.

„KATEDRA” DO OSCARA

„Katedra”, krótkometrażowy animowany film 26-letniego Tomasza Bagińskiego z Białegostoku, w październiku zostanie zgłoszony do Oscara. Tomasz jest absolwentem liceum ogólnokształcącego, trzy lata studiował architekturę w Warszawie, ale studiów nie ukończył. Pierwszy film animowany „Rain”, który zrobił na studiach, przyniósł mu rozgłos. Film wygrał kilka niszowych festiwali filmowych.

Scenariusz napisał Jacek Dukaj. „Katedra” zdobyła główną nagrodę na największych na świecie targach grafiki komputerowej i efektów specjalnych Siggraph w San Antonio.

Od piątku w białostockim kinie Ton film „Katedra” jest wyświetlany przed każdym seansem.

PIĘĆ GROSZY NA ZDROWĄ GŁOWĘ

W 2000 roku Podlaska Regionalna Kasa Chorych w Białymstoku na profilaktykę i promocję zdrowia na jednego mieszkańca województwa wydała 5 groszy! W ubiegłym było lepiej: 1,16 zł. To dane z raportu, przygotowanego przez Podlaskie Centrum Zdrowia Publicznego na polecenie ministra zdrowia.

Mieszkańcy województwa najczęściej umierali z powodu chorób układu krążenia (4770 osób) i nowotworów złośliwych (2620 osób). Przeraża ilość samobójstw (17 wśród dzieci i młodzieży w wieku 10–19 lat. W niektórych rejonach województwa aż 40 proc. mieszkańców powyżej 50. roku życia jest bezczynny).



SŁOŃCE W KOSZYKU

Golden Globe, Sunshine, Sunny Baby, Teddy Bear. Ozdobne i całkiem zwyczajne. W odcieniach żółci, ochry, ugru, miedzi jednakowo pięknie prezentują się i na grządce, i wazonie. Nazywane dziećmi słońca, właśnie kwitną. Zwykle niczym wojsko tkwią na swych zielonych posterunkach przy płocie, na plantacji lub gdzieś samotnie w polu... Oto słońce prosto do koszyka!

Słonecznik, symbol lata, to nie tylko miła dla oka „forma”, ale także smaczna „treść”, czyli pestki. Kto ich nie lubi! Wróble i szpaki także!

BUTELKOWY CZAR

Najtańsze kosztuje 3,80 zł (z butelką 0,75 litra) i nazywa się „Tradycyjne”. Tradycyjnie też nie brakuje jego amatorów.

— Kupują, kupują. Nieraz ta sama osoba „obraca” kilka razy w ciągu dnia — mówi ekspedientka w sklepie GS w Czyżewie Osadzie.

Trochę droższe są tzw. nalewki: 4,50 z butelką; droższe, bo „mocniejsze”. O ich smaku (cytrynowy, porzeczkowy, wiśniowy, jeżynowy), konsumenci sami informują sprzedające.

Znikło „patykiem pisane”. Pozornie, bo i późniejszy „czar peggeru” ukrywa się dzisiaj pod wieloma równie „wdzięcznymi” nazwami.

W Sokołach, w sklepie GS-uidzie „Lubaszka”: pół litra za 4 złote.

— Nie wiem, co jest w tym winie; wiem tylko, że kiedy zbiłam butelkę, do zmywania podłogi zużyłam trzy wiaderka wody i wciąż było czuć ten zapach! — wspomina ekspedientka.

W Grajewie swoich nabywców ma „Tur”: 4,50 z butelką. Butelkę można zwrócić (70 groszy). Łatwo więc zrobić „zrzutkę” na kolejną pełną.

— Najdroższym naszym trunkiem była butelka oryginalnego koniaku: 212 złotych — mówi ekspedientka ze sklepu w Osiedlu Południe. — Była, bo też znalazła swojego klienta.

ZAPROSILI NAS:

• Organizatorzy Jarmarku Dominikańskiego w Gdańsku — na tradycyjną imprezę.

• Zakłady Energetyczne grupy Ł-4 w Katowicach — na konferencję prasową dotyczącą między innymi „projektów konsolidacji polskiej dystrybucji” i kradzieży prądu.

• Sieć Sklepów „Gośka” — na Festyn z „Goską” w Łomży.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na konferencję wojewody dotyczące skutków niedawnej nawałnicy, która przeszła nad Podlaskiem oraz sytuacji w przedsiębiorstwie Bison-Biał z udziałem członków jego Zarządu i przedstawicieli działających tu związków zawodowych oraz członków Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

Dziękujemy.

MYŚL DO PRZEMYŚLENIA

Najwięcej nieporządku robia ci, co robia porządek.

Tadeusz Kotarbiński

Ambitnych działaczy organizacji białoruskich w Podlaskiem irytuje popularność Włodzimierza Cimoszewicza, dziś ministra spraw zagranicznych, który bez wysiłku zdobywa głosy prawosławnego elektoratu

Organizacje białoruskie i prawosławne Białostocczyzny zjednoczyły się, aby odegrać samodzielną rolę w wyborach samorządowych: nie tylko wygrywać w tradycyjnie mniejszościowych gminach, ale także zdobyć silną pozycję w radach powiatowych, a nawet sejmiku wojewódzkim. Jednak ostatecznie decyzje w sprawie podziału na okręgi wyborcze znacznie ograniczają ich szanse i ponownie wypychają w ręce SLD.

Forum

Mniejszości powstało na początku roku jako luźna federacja organizacji białoruskich i bractw cerkiewnych. W jego skład weszli działacze o różnych rodowodach politycznych. Są tu Jan Syczewski, przewodniczący Białoruskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego,

poseł Eugeniusz Czykwini, redaktor naczelny „Przeglądu Prawosławnego” — silnie związani z PRL, ale są tu także młodzi liderzy Związku Białoruskiego w RP, kojarzeni z dawną antykomunistyczną opozycją, tradycyjnie niechętną Sojuszowi Lewicy Demokratycznej.

Po licznych doświadczeniach wyborczych działacze mniejszościowi nie mają już wątpliwości, że ich elektorat jest zorientowany zdecydowanie lewicowo. Wszelkie próby dotarcia doń z innych pozycji skazane są na niepowodzenie. Dlatego współpraca z SLD jest dla nich czymś naturalnym, nawet jeśli polityczny rodowód niektórych z nich wskazywałby na coś zupełnie innego.

Jednak poczucie uzależnienia od silniejszego partnera ciąży i niezmiennie ogranicza samodzielność. Ambicje wielu mniejszościowych liderów sięgają dalej. Organizacyjna niezależność daje silniejszą pozycję: po wybo-

rach można więcej wytargować: przewodnictwo komisji, stanowiska wiceprzewodniczących rad, a nawet stolki w zarządach. Za taką

podlaskim. Do niedawna była też teoretyczna szansa wywalczenia mandatów do sejmiku. Aby to osiągnąć, trzeba przekroczyć

Mniejszości złożyły protest do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. Został on jednak odrzucony, bo w ustawie nie ma mowy o jednolitości etnicznej okręgów, a jedynie o ilości mieszkańców, którzy muszą w nich mieszkać.

Po Sejmiku do akcji przystąpiła Rada Powiatu Bielsk Podlaski, w której nieznaczna większość ma prawica. Rada przegłosowała umieszczenie białoruskiej Orli w jednym okręgu z Brańskiem i Rudką. Taki podział grozi mniejszościowemu elektoratowi „roztopieniem w polskim żywiole”, jak to określił jeden z tutejszych działaczy. A w rezultacie utratę kilku pewnych miejsc w radzie powiatu.

Po tych

zmianach sytuacja Forum zmieniła się diametralnie. Szansa na odegranie poważnej roli w wyborach na szczeblu ponadgminnym została bardzo poważnie ograniczona. Realną możliwość wprowadzenia swoich ludzi do sejmiku daje koalicja z silniejszym partnerem. Którym? Nietrudno zgadnąć.

W ten sposób podlaska prawica po raz kolejny wepchnęła podlaskie mniejszości narodowe i religijne w ręce SLD. Teraz nie będą już mogły dyktować swoich warunków, a jedynie podporządkować się zasadom przyjętym przez Sojusz. Tę gorzką pigułkę trudno będzie przełknąć wielu liderom Forum. Wygląda bowiem na to, że kolejna ich inicjatywa wyborcza okaże się nieskuteczna.

JAN ONISZCZUK

Na zdjęciu: Włodzimierz Cimoszewicz od lat bije rekordy popularności wśród wyborców



Podlaska prawica znowu wepchnęła podlaskie mniejszości etniczne i religijne w ręce SLD

Na lewo marsz!

niezależnością bardzo mocno opowiadają się organizacje cerkiewne.

Poza tym mniejszościowych liderów bardzo irytuje popularność Włodzimierza Cimoszewicza, który zdobywa głosy prawosławnego elektoratu bez żadnego wysiłku, blokując kariery wielu miejscowym działaczom. Poza tym SLD nie chce zgodzić się na tworzenie koalicji pod innymi szyldami: poseł Mieczysław Czerniawski poinformował na konferencji prasowej, że mniejszościowi kandydaci mogą startować z list Sojuszu i, co najwyżej, dopisać przy swoich nazwiskach, skąd się wywodzą.

Powołanie Forum jest próbą wyjścia środowisk białoruskich i prawosławnych z gminnych opłotków; szansą na zdobycie mandatów w powiatach, a nawet w sejmiku wojewódzkim. W grę wchodzi nawet uzyskanie większości w powiatach hajnowskim (to oczywiste) i bielsko

próg pięciu procent głosów w całym województwie. Zjednoczone mniejszości mogłyby tego dokonać, bo ich elektorat, według realnych szacunków, zbliża się do 15 proc. Koalicja z SLD jest trudna do przyjęcia także ze względów taktycznych z powodu słabnącej pozycji Sojuszu w przedwyborczych sondażach.

Te kalkulacje były aktualne jeszcze na początku czerwca. W czerwcu zmieniły się reguły gry. Najpierw zdominowany przez prawicę Sejmik Województwa Podlaskiego przegłosował niekorzystny dla mniejszości podział na okręgi wyborcze. Powiaty bielski i siemiatycki połączono z zambrowskim i wysokomazowieckim, a co gorsza, hajnowski dołączono do monieckiego, sokólskiego i białostockiego. W ten sposób rozbite zostały tradycyjne jednolite narodowościowo-okręgi wyborcze, w których organizacje białoruskie zdobywały ogromną większość mandatów.

zmianach sytuacja Forum zmieniła się diametralnie. Szansa na odegranie poważnej roli w wyborach na szczeblu ponadgminnym została bardzo poważnie ograniczona. Realną możliwość wprowadzenia swoich ludzi do sejmiku daje koalicja z silniejszym partnerem. Którym? Nietrudno zgadnąć.

Ule nerwów straciłem, tego nikt nie zliczy i nie oceni. A stres przeżywała cała rodzina. Poza tym, tylko uczciwy człowiek może sobie wyobrazić, jak czuje się ktoś, kto nie ukradł, nie pobił, nie dokonał żadnego przestępstwa, a często musiał siedzieć na ławie oskarżonych. Był czas, że do sądu chodziłem prawie tak często jak do kiosku po papierosy — mówi z gorącością Waław Małachowski ze wsi Kosówka (gm. Rajgród).

Jego problem polega na tym, że posiada dom, budynki gospodarcze i podwórzem znajdują się z jednej strony ruchliwej drogi krajowej nr 61, prowadzącej do granicy wschodniej (nazywanej w środowisku kierowców „drogą śmierci”), a łąki i pastwiska z drugiej strony. Małachowski ma siedemdziesiąt hektarów ziemi, w tym przede wszystkim użytki zielone. Zajmuje się hodowlą bydła. Krowy musi dwa razy dziennie przeprowadzać na drugą stronę ruchliwej trasy. — Tu mieszkali moi rodzice i tak samowierzchem przez drogę przepędzali krowy. I ja je przepędzałem, jak byłem dzieckiem. Ale co to był za ruch. Jeździli tylko miejscowi, najczęściej furmankami. Chyba tylko raz ojciec stracił krowę na drodze — opowiada Sabina Małachowska, żona Waława.

Już za czasów jego gospodarowania, czyli od 1964 roku, na dwukilometrowym odcinku, tuż przed jego domem, w wypadkach straciło życie prawie czterdzieści osób. I jego trzynaście dojnych krow. Trzynasty wypadek był najtragiczniejszy. Pędzący samochód urwał krowie łeb. Wielkie cielsko zważyło się na jezdnię, a łeb leżał i krwawił zupełnie osobno.

— Z policyjnego protokołu najpierw, jako sprawca wypadku, trafiłem przed kolegium do spraw wykroczeń. Moja strata, wyjątkowa nieostrożność kierowcy, który jechał z prędkością, ile wycisnął pedałem, a ja byłem sądzony i karany — przypomina rolnik.

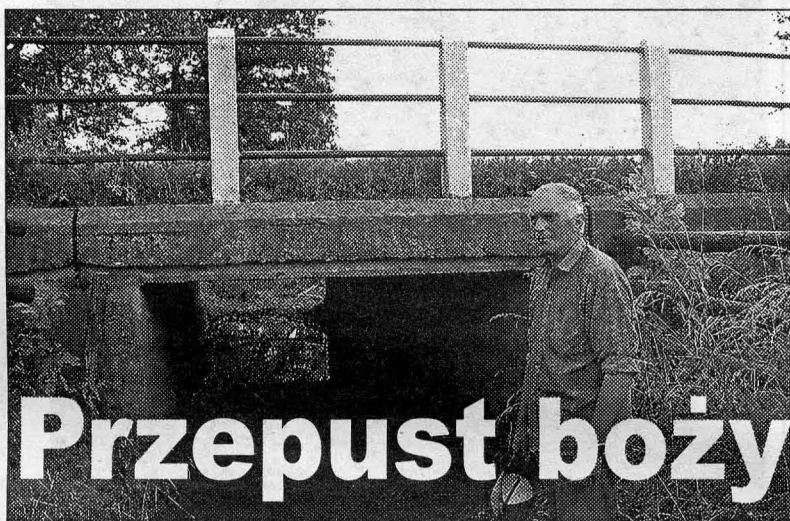
Kierowca samochodu zeznał, iż jechał z prędkością 40 kilometrów na godzinę i że krowa zahaczyła mu rogami szybę. Małachowski tłumaczył, iż przy takiej prędkości nic by się nie stało. Ale i tak został uznany za winnego i ukarany grzywną. Nie zgodził się z orzeczeniem. Odwołał. Znow został uznany za winnego. Znow się odwołał.

— Czułem się niewinny. Wcześniej rady sołeckie naszej i sąsiedniej wsi występowały do wojewody z prośbą o ograniczenie prędkości

na odcinku biegnącym przez teren zabudowany do sześćdziesięciu kilometrów na godzinę. To był głos na pustyni, nawet nikt nam nie odpisał na pismo. A samochody nadal jeździły, ile mocy dała im fabryka. Dlatego tak uparcie się odwoływałem. I tylko w tej ostatniej sprawie było chyba szesnaście rozpraw — wspomina.

Kiedy potem znów przeprowadzał krowy, z niepokojem patrzył

Kilkakrotnie był karany mandatami, orzeczeniami kolegium do spraw wykroczeń, sąd uznawał go za winnego. To straty odnotowane w dokumentach. Są jeszcze rzeczowe. Na drodze krajowej nr 61 stracił trzynaście dojnych krow.



Przepust boży

na pędzący samochód od strony Mieczy, gdy go mijal, stuknął się znacząco w głowę.

— Pomyślałem, krowę mi zabije, to trudno, ale ile warto jest jego życie. Po chwili kierowca zawrócił, podszedł i pyta o moje nazwisko, twierdząc, że moja krowa porysowała mu samochód.

Nie podał nazwiska. To był lekarz z Augustowa. Pojechał na policję do Grajewa i wrócił z radiowozem. Przy funkcjonariuszach zeznał, że krowa Małachowskiego zniszczyła mu lustro przy samochodzie. Istotnie, w obudowie nie było lustra, ale obudowa nie była ani połamana, ani porysowana, ani w inny sposób uszkodzona. Potem doktor, policjant i rolnik przez kilkanaście minut szukali śladów rozbitego lustra na asfalcie i nie znaleźli nawet odłamka szkła. Policja też nie doszukała się obrażeń u żadnej z krow.

— Mimo to policjant zostawił mi mandat, bo przecież rolnik musi być głupi i trzeba go podeptać — wspomina z żalem Małachowski.

Jeszcze tego samego dnia pojechał do komendanta. Opowiedział o zdarzeniu. Zostawił mandat i zapewnił, że go nie zapłaci.

— I nie zapłaciłem, ale jak tylko wyjechałem na drogę, to na

mnie polował ten sam policjant, który przyjechał na moje podwórze z doktorem. A w czasie natężonych prac polowych zawsze coś przy maszynie może się zdarzyć, a to światło nawali albo coś innego i pretekst do ukarania był. W taki sposób zapłaciłem aż cztery mandaty. To była zemsta jednego funkcjonariusza. W końcu zameldowałem o tym komendantowi — mówi.

— Uważałem, że jest to bezpieczne rozwiązanie i chciałem je jakoś zalegalizować. Zaczęłem chodzić po urzędach i spotykałem się tylko ze śmiechem. Nikt nie przyjmował moich argumentów. Nikogo nie obchodziły moje straty.

Cztery lata temu od dyrektora Zarządu Dróg w Grajewie otrzymałem ustną zgodę na przeprowadzanie bydła kanałem melioracyjnym. Cieszył się, ale tylko kilka dni, dopóki na podwórzu nie przyjechała pracownica Zarządu, która stwierdziła, że nie wolno mu korzystać z tego pozwolenia. Obejrzała rozwiązanie, kazała rozebrać ogrodzenie z żerdzi. Małachowski, zasłaniając się pracami polowymi, poprosił o kilkanaście dni zwłoki. Następnego dnia dokładnie obfotografował przechodzenie krow przez tunel. Poprosił policję o oświadczenie, że krowy przeganiane w ten sposób nie stanowią żadnego zagrożenia dla ruchu.

— To było ostatnie podejście. Uzbrojony w zdjęcia pojechałem do samego dyrektora od dróg w Białymstoku. Powiedziałem mu o swoich problemach, pokazałem zdjęcia, wyjaśniałem i zapewniałem, że krowy nie są przyczyną żadnej kolizji na drodze. I wygrałem.

Na piśmie otrzymał zgodę Dyrekcji Okręgu Dróg Publicznych w Białymstoku na korzystanie ze swojego patentu. To było cztery lata temu.

W czasie obecnej modernizacji drogi nr 61 pomyśl Waława Małachowskiego został zaakceptowany przez projektantów. Mało tego: pod drogą zostanie wykonanych sześć przepustów. Przy obciążeniu Małachowskiego będzie największy: wysokość 4,03 m, długość 21,60 m, szerokość 6,27 m. Wlot i wylot przepustu oraz dno i skarpy będą utwardzone brukowcem.

— Jak będę chciał, to pod sobą mogę nie tylko przeganiać krowy, ale nawet przejechać ciągnikiem z maszyną. To mój patent. Szkoda, że nikt mi nawet nie powiedział dziękuję. Bo na jakieś dyplomy czy rekompensatę szkód nawet nie liczę. Jak zwykle, dla rolnika brak sponsora — żartuje.

Żartuje, ale swoje pamięta. Choć przez krowy oswoił się z sądem i ławą oskarżonych, nie uważa siebie za karanego. Gdyby mu przyszło w urzędowym papierze wstawić odpowiedź o karalności, napisałby, że nie był karany.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Waław Małachowski przy „przepuście bożym”

PRZECIW A NAWET ZA

Parlament Europejski przyjął rezolucję wezwał państwa członkowskie i kandydujące do Unii Europejskiej do „stworzenia legalnych, dostępnych i bezpiecznych” warunków przerywania ciąży. Sugeruje także niekaranie kobiet, które zdecydowały się na zabieg aborcji, oraz zapewnienie dostępu do darmowych lub tanich środków antykoncepcyjnych. Rezolucja odnosi się przede wszystkim do sytuacji w Polsce i Irlandii. Nie ma charakteru wiążącego i żadnego prawnego znaczenia, bowiem te kwestie należą w całości do kompetencji władz narodowych. Ale stanowisko Parlamentu Europejskiego zwraca uwagę na istnienie problemu.

— Parlament Europejski lepiej dba o interesy polskich kobiet, niż rząd polski, który zupełnie ignoruje problem. Ze stanowiska Parlamentu Europejskiego, który dostrzega istotną kwestię, należy tylko się cieszyć. Dziwi stanowisko i komentarz, że ktoś śmie za nas decydować. Trzeba się zastanowić nad przyczynami, które do tego doprowadziły. Albo jest złe prawo, albo polityka — powiedziała „Kontaktom” Wanda Nowicka, przewodnicząca Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

W Polsce legalna aborcja prawie nie istnieje. W każdym roku spada liczba oficjalnych zabiegów. W 1999 roku było ich w całym kraju 151, w 2000 roku 138, w ubiegłym roku 124.

— To znikome ilości, zważywszy, że w kraju jest dziesięć milionów kobiet w wieku rozrodczym. Nasze szacunkowe badania wskazują, iż rocznie nielegalnych zabiegów wykonuje się od 80 tysięcy do 200 tysięcy. A raczej trzeba przyjąć ten ostatni wskaźnik — dodała przewodnicząca Wanda Nowicka.

Nielegalna aborcja wiąże się z wieloma niebezpieczeństwami, w tym także jest zagrożenie życia i zdrowia. A przecież każdy powinien mieć prawo do dobrej jakości usług.

W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży w ubiegłym roku i w bieżącym nie został wykonany żaden zabieg przerywania ciąży.



JEZIORKO PAMIĘCI

Tradycyjnie, w jeziorkowskim lesie, przy zbiorowej mogile zamordowanych przez Niemców Polaków, odbyła się religijno-patriotyczna uroczystość. Licznie zebrani mieszkańcy Jeziorka, Piątnicy, Łomży i innych miejscowości, reprezentanci organizacji spo-

łecznych, przedstawiciele władz, strażacy modlili się w intencji ofiar podczas mszy polowej w miejscu kaźni, złożyli kwiaty, zapalili znicze.

Jeziorkowski las to miejsce kilku masowych egzekucji. W lipcu 1942 roku Niemcy zamordowali tu pensjonariu-



szy domu starców w Pienkach Borowych (gm. Jedwabne), a miesiąc później pensjonariuszy domu starców w Łomży. W nocy z 29 na 30 czerwca 1943 roku rozstrzelali więźniów politycznych, a dwa tygodnie później, 15 lipca, rodziny inteligentkie z Łomży.

Podczas ekshumacji zwłok, przeprowadzonej po wojnie, w miejscu lesnej zbrodni znaleziono między innymi buty ofiar. Dzisiaj znajdują się w gablocie, przy drodze śmierci...

Całe swoje życie strażnikiem pamięci o męczeństwie rodaków był Antoni Rydzewski z Jeziorka. To on dbał o mogile, gromadził i porządkował dokumentację dotyczącą zbrodni, był organizatorem uroczystości w kolejną rocznicę zbrodni. Niestety, odkąd go zabrakło, zabrakło tego, czym chciał ocalić tamte daty od zapomnienia.

W 1999 roku inicjatorką powrotu do kontynuowania szlachetnego dzieła Antoniego Rydzewskiego stała się Maria Szymańska z Jeziorka, nauczycielka historii.

— Pamięć o tym miejscu to nasz moralny obowiązek, ponieważ jesteśmy ludźmi; ponieważ jesteśmy Polakami — mówi. — Naród, który nie chce pamiętać o historii, sam skazuje się na zapomnienie.

Na zdjęciu: lesna zbiorowa mogiła.

Na ścianie dworcowego budynku w Wysokiem Mazowieckiem dwie sylwetki policjantów i napis adresowany do wszystkich: „Nieszczęścia chodzą parami”. Obok panienka z szarfą „Miss Polonia” i pytanie skierowane wyłącznie do kobiet: „Czy i ty marzysz o losie tresowanej rasowej suki?”. Jest też ideologia: but zgniatający swastykę z przesłaniem „Nigdy więcej faszyzmu” oraz rozkaz: „Ćpuny won!”. A wszystko „podkreślone” jednym wielkim napisem: „Wolne myśli”.

— Bazgrzą, co im przyjdzie do głowy — komentuje starszy mężczyzna z grupy oczekujących na autobus. — Ja nic z tego nie rozumiem. Tylko ten hitlerowski znak zapamiętam do końca życia. Ale, żeby pisać po ścianach, to mi się nie podobą. Za mojej młodości takiej mody nie było. Jak raz namazałem na płocie wapnem, ot, tak dla mazania, ojciec zaraz paskiem przejechał po dupie i po malunkach!

GRZECZNE PANIENKI DO NIEBA

Dworcowa „literatura” dotyczy różnych aspektów życia, na które chcą zwrócić uwagę jej autorzy. W Zambrowie ktoś obwieszcza światu, że „Frytka i Ruda to dwie dziwki”; że „Grzeczne panienki idą do nieba, a złe stają się sławne”; że „Dziewczyny to h..., rodzaj męski panuje”.

— W życiu bym nie wpadł ani na to pierwsze, ani na drugie — komentuje ostatnią „złotą myśl” dla podróżnych siedemnastoletni Maciek. — Ale kiedy przechodzę przez dworzec, czasem specjalnie zatrzymuję się i szukam nowych napisów. To wbrew pozorom nie takie proste! Wiem coś o tym, bo sam nie raz zostawiłem swój „autograf” w tym miejscu — przyznaje się. — Jeśli chcesz coś ogłosić światu, musisz przede wszystkim wiedzieć po co. Napis powinien zmuszać do refleksji albo do uśmiechu, albo do jednego i drugiego. Za

szczyt mojej twórczości uważam ten: „Ludzie! Bądźcie jak wilki: kochajcie swoje stado!”. Na drugi dzień ktoś dopisał: „I swoje sadło też!”. I już zrobiło się śmiesznie.

Dworcowe refleksje w Łomży to od lat „dzieła” skinów. Po systematycznie zamalowywanych przez pracowników PKS napisach antysemitkich (w rodzaju „Żydzi do gazu!”, „Żydzi won!” oraz „Był sobie Żyd, ale wyszedł przez komin”), najpopularniejsze są myśli nacjonalistyczne („Polska dla Polaków”) oraz antyrasowe („Biały honor, biała duma”). Od czasu do czasu pojawia się także wolna amerykanka; malowana lub wydrapywana w tynku. „Tu nie chodzi o faszyzm, tu chodzi o różnicę”, stwierdza anonimowy autor.

Dworcowa „literatura” jak każda odzwierciedla znak czasu. Z jej przesłaniem.



Album ze zdjęciami zamknięty jest w brązowej torebce. Torba leży na górnej półce w szafie, między swetrami i bluzkami.

— Rzadko tam zaglądam. No, chyba, że dzień jest wyjątkowy... — Urszula z trudem sięga po fotografię.

Dzień jest wyjątkowy, dlatego pochwali się albumem. Lubi przyjmować gości i nie wstydzi się swojego życia.

— To moja cała ósma klasa — pokazuje. — A tutaj ja siedzę. To zdjęcie zrobiliśmy w Zambrowie, w internacie. Na krawcową się wtedy uczyłam. Ten chłopak nazywa się Piotr (Ula rumieni się i głośno śmieje). No... przychodzi do mnie codziennie, robi herbatę, zabierze na spacer. Jaki jest? Hm... bardzo skryty i trochę za nerwowy. Czy nadawałby się na męża? Bo ja wiem... Czuję jest, opiekuńczy... Nie wiem (rumieni się i głośno śmieje).

Najwięcej zdjęć zrobiono w ostatnich dwóch latach. Na wszystkich Urszulę otaczają koleżanki i koledzy. Wszyscy są mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach. Większość z nich cierpi na schizofrenię. Urszula jest „normalna”. Tylko chodzić normalnie nie potrafi.

...

Listopad 1980 roku. Ula przychodzi na świat. Matka nie chce zabrać jej do domu. Oddaje ciotkom na wychowanie.

— O, ten bobas to ja, a to moja ciocia z Olsztyna.

Na kolejnej trzyletnia Ula przytula się do starszego pana.

— To mój dziadek. On i moja babcia najczęściej nosili mnie na rękach... Są tacy kochani... Gdyby nie oni, tobym chyba zginęła. Wozili mnie po szpitalach i sanatoriach. Tak bardzo pragnęli, żebym wyzdrowiała. No i zawsze powtarzali, żebym wierzyła w Boga, chodziła do kościoła... Kocham ich najbardziej na świecie.

...

Nieduża wieś w pobliżu Hodyszewa. Tutaj, w piętrowym domu Ula spędziła dzieciństwo i okres dojrzewania. Miała trzy lata, jak dziadkowie zabrali ją od ciotek do siebie. Matki z tamtego okresu nie pamięta.

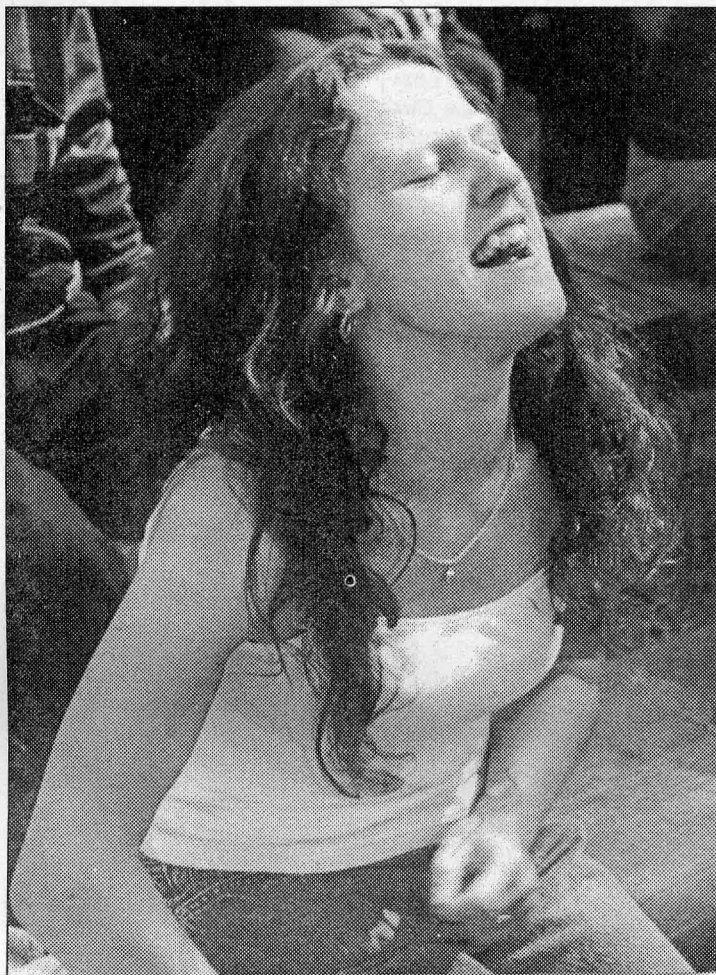
— Wyrzekła się mnie. I chyba wstydziła, bo urodziłam się z porażeniem mózgowym. Nie chciała takiego ciężaru zabierać do domu. Była panną i nigdy nie związała się z moim ojcem. Wyszła za mąż za gospodarza z sąsiedniej wsi. Myślę

sobie tak: moja matka strasznie boi się swego męża. Bo gdyby się nie bała, to wzięłaby mnie do siebie. Mieszka zaledwie dwa kilometry od dziadków...

W domu dziadków Urszula zajmowała mały pokój na par-

ojca. Jest las. Od dwóch lat Ula mieszka w Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach.

— Przyjechałam tu na własną prośbę. Nie mogłam dłużej być ciężarem dla moich dziadków. Jestem za ciężka, by nosi-



Wstyd

terze. Każdego dnia mogła obserwować z okna gospodarstwo swojego ojca. Jak wyprowadzał konie, jak jego dzieci bawiły się na podwórku. Nigdy z nim nie rozmawiała. Przez 22 lata ani razu nie przyszedł, nie zapytał: „Jak się czujesz?”

— On może nawet nie wie, że jestem jego córką? W każdym razie jego dzieci na pewno nie mają pojęcia, że obok mieszka ich starsza siostra. I lepiej, żeby nie wiedziały. Mają swoje życie i niech tak już zostanie. Nie wiem, dlaczego mój ojciec nie ożenił się z moją matką. Wiem tylko, że jest moim ojcem. To wszystko. Nie mam do niego żalu. Jest dla mnie zupełnie obojętny. Obcy człowiek.

...

Odgarnia do tyłu czarne, długie włosy. Siedzi na łóżku i słucha muzyki. Na stoliku kasetka „Ich Troje”. Pożyczyła od kolegi. Z okna pokoju już nie widać bawiących się dzieci jej

li mnie na rękach. A czasami trzeba mnie gdzieś przenieść, wsadzić do wanny, pomóc przy kąpieli. Moja babcia sama potrzebuje opieki. Chodzi coraz gorzej, okulary spadają jej z oczu...

W Domu Pomocy Społecznej Urszula odnalazła swój drugi dom. Jest szczęśliwa. Tak twierdzi. Mieszka w pokoju na parterze z Małgosią. Małgosia też przyszła tu na własną prośbę. Nie chciała mieszkać dłużej z rodzicami. I tak jak Ula, urodziła się z porażeniem mózgowym.

— Mamy podobne przeżycia, rozumiemy siebie, jesteśmy najlepszymi przyjaciółkami. Jak umiemy, tak sobie pomagamy.

...

— To moja pierwsza komunia święta. Od matki dostałam wtedy zegarek i kalkulator. A ja wołałam, żeby mnie przytuliła, żeby choć raz powiedziała „có-

reczko, kocham cię”. Tak bardzo na to czekałam. Tak bardzo potrzebowałam jej miłości... Tylko to było dla mnie ważne. A ona stała obok chłodna i taka obca.

Kiedyś, przed wyjazdem Uli do Częstochowy, wpadła na chwilę. Przywiozła słodycze, zaczęła płakać. Łzy jak groch.

— Zawsze, jak przyjeżdża z tym swoim mężem, każe mi się chować. Bo on sobie nie życzy patrzeć na mnie! Nie wiem, dlaczego tak mnie nienawidzi. Przecież nic złego mu nie zrobiłam. Tylko raz odezwał się do mnie. To było po śmierci mojej cioci. Kilka lat temu. Wszedł do domu. W torbie miał warzywa. „Gdzie to położyć?”, zapytał i wyszedł jak poparzony. Więcej go nie widziałam. Mieszkała niedaleko, ale nigdy u nich nie byłam. Słyszałam tylko, że hoduja gęsi, że dobrze im się powodzi, że rozbudowują dom, że swemu synowi kupili nowy komputer. Mnie matka kupiła rok temu telewizor. Wiem, że mąż zrobił jej z tego powodu awanturę. Telewizor przywiózł do Kozarzy mój wujek.

...

Nazwisko ma po dziadkach. Matka po mężu nazywa się inaczej. Zamyka album. Już nie chce oglądać fotografii.

— Nigdy nie pytałam matki „dlaczego mnie oddałaś”. Nie było na to czasu.

Prosiłam, żeby do mnie przyjechała. Tutaj, do Kozarzy. Chciałam pokazać, jak mieszkam, jak daję sobie radę. Chciałam jej zaśpiewać, namalować obraz, wyhaftować serwetkę... Tyle się nauczyłam w tym Domu... Nawet wzięła adres, obiecywała, że przyjedzie... Przez dwa lata nie było jej i chyba już nie będzie. Nie wiem, ale pewnie wstydzi się, że ma ułomną córkę. Zabroniła mi nawet dzwonić do siebie.

...

Niedawno miała taki sen: duży, ładny salon. W fotelu mężczyzna, czyta gazetę. Na podłodze bawi się gromadka dzieci. Obok nich... przykucnięta babcia. Drzwi się otwierają. Wchodzi Urszula. Na tacy niesie kawę dla męża i swojej matki oraz cukierki dla swoich maluchów. Jest taka szczęśliwa...

DANUTA P.
MYSTKOWSKA

Fot: Gabor Lörinczy

Na zdjęciu: Ula kibicuje koleżankom i kolegom...

Krawiec Israel zdradził księdzu Cwalinie, że na liście NKWD do wywózki znajduje się wikariusz. Potem jedynie ksiądz Cwalina wiedział, że u Dobkowskich ukrywa się rodzina Israela...

Dawno, dawno temu w skromnym domku przy wiskim rynku żyli sobie szczęśliwie legionista marszałka Piłsudskiego krawiec Israel Lewin z rodziną: żoną Hasą, którą nazywał Haszką, synami Efraimem, Abrahamem, Ichakiem oraz córkami Idą i Diną. Jako doskonały rzemieślnik miał klientów w całej okolicy i znacznie dalej. W uszytej przez niego sutannie chodził miejscowy proboszcz ksiądz Cwalina, w mundurach oficerowie z pułków w Łomży i Zambrowie, dziedzice i bogaci gospodarze z Bronowa, Bożejewa, Kramkowa, Janczewa, Zanklewa... Pierworodny syn Efraim uczył się od ojca zawodu; widać było, że rośnie kolejny mistrz.

— Wciąż mam przed oczami klientów ojca i naszych sąsiadów, a przede wszystkim Zalewskiego (stróża w gminie) i jego rodzinę — wspomina Ichak Lewin. — My zapraszaliśmy ich do siebie na święto Paschy, oni nas na Wielkanoc. Przyjaźnili się ze sobą rodzice i dzieci. Uwielbialiśmy bawić się nad Narwią. Tamte lata i tamta Wizna były dla mnie wielkim szczęściem. I nagle wszystko się zawaliło. Miałem 9 lat...

Kiedy nad Narwią spadły wrześniowe bomby, krawiec Israel uciekł z rodziną do Sokół. Wrócili po miesiącu. W Wiznie rządzą już Rosjanie. Komandir zakwaterował się w jednym pokoju i najwyraź-

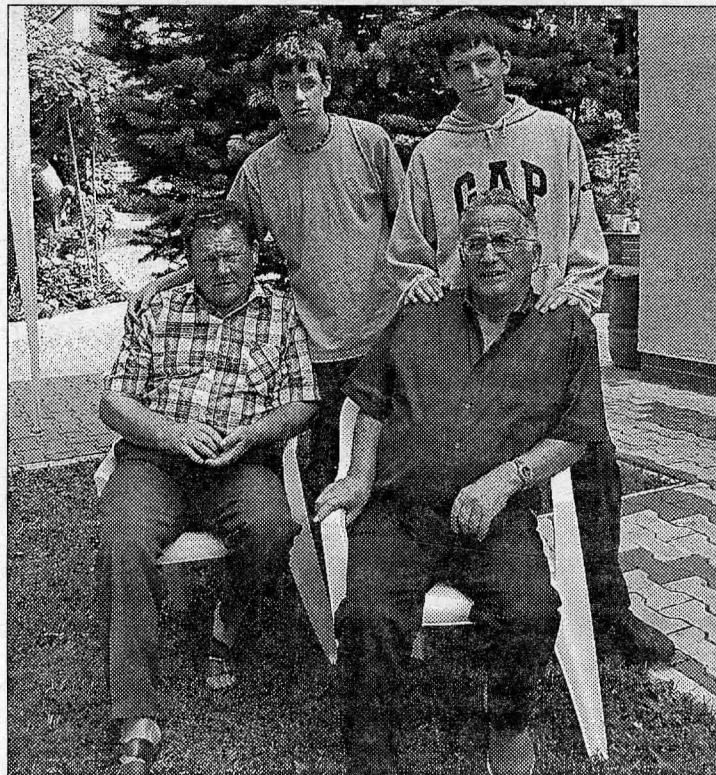
— Moja rodzina to Dobkowsy, Galińscy i Gawrychowsy — mówi Ichak Lewin z Izraela, właściciel firmy transportowej, rodem z Wizny. — Mam troje dzieci i dziesięcioro wnuków. Od Boga i Polaków dostałem tyle nowego życia za moje jedno ocalone.

niej miał ochotę na cały dom Lewinów. Gruchnęła wieść o zaplanowanych przez NKWD wywózkach na Wschód. To właśnie krawiec Israel zdradził księdzu Cwalinie, że na liście NKWD znajduje się wikariusz...

— Jednak prawdziwa wojna zaczęła się dla mnie w nocy z 21 na

22 czerwca 1941 roku — mówi Ichak Lewin.

Tymczasem ludzie w Wiznie jak zwykle przygotowywali się do odpustu na świętego Jana; jak zwykle wędzili kielbasę... Lecz na świętego Jana na wiskim niebie pojawiły się samoloty z czarnymi krzyżami. Domy i domki stały w ogniu.



Tego samego dnia do Wizny wkroczyli Niemcy...

Krawiec Israel i jego żona Haszka postanowili się rozdzielić: ona z córką Idą i synem Ichakiem zostali na miejscu, czyli ukryci w koszu na żyto na strychu domu Gawrychowskich; on z pozostałymi dziećmi uciekł do Bronowa, do kuzynów Gawrychowskich.

— I wtedy gruchnęła wieść o pogromie Żydów w Jedwabnem — wspomina Ichak Lewin. — Mama zdecydowała, że musimy dostać się do Łomży, bo tam Żydom nic nie zagraża. I tak się stało. Zamieszkaliśmy u żydowskiej rodziny, w domu przy ul. Wozniowskiej. Wierzyliśmy w ocalenie. Któregoś dnia Niemcy zaczęli tworzyć getto... I niebawem zabrali się za wypalanie młodych Żydów. Moi bracia Efraim i Abraham, z innymi, zostali rozstrzelani w Gielczynie... Wkrótce zmarła nasza najmłodsza siostrzyczka Dina; miała 4 lata... Na Rybakach mieszkali Żydzi z Wizny. Poszliśmy kiedyś do nich, a tu dom pusty! Wtedy mamusia postanowiła: my też musimy uciekać. Udało się!

Styczeń 1942 roku, trzaskający mróz. Krawiec Israel z żoną i dwójkiem dzieci postanowił prosić o schronienie swego dawnego klienta z Kramkowa. Odmówił. Ruszyli dalej. I znów, jak kiedyś, musieli się rozdzielić. ▶

dokończenie, str. 20



Kołowrotek babci Marii

Pismo i charakter

Ludzie, którzy uczą się pisać, trzymając ołówek nogą lub ustami, po jakimś czasie piszą biegle. Niesamowite jest to, że gdy piszą nogą, charakter ich pisma jest taki sam jak wtedy, gdy piszą ręką! O tym, że charakter naszego pisma jest w miarę niezmienny, możemy przekonać się sami. Wystarczy napisać coś na tablicy kredą. Używamy wtedy zupełnie innych partii mięśni niż wtedy, gdy używamy pióra i papieru, a jednak charakter pisma pozostaje niezmienny.

Co można wynioskować z wyglądu pisma człowieka?

Niektórzy piszą tak, jakby literki przewracały się do przodu: są pochylone w kierunku pisania. Świadczy to o skłonnościach ekstrawertywnych: o potrzebie kontaktu z innymi ludźmi, zainteresowaniu sytuacjami społecznymi, energii. Jeśli literki pochylone są w lewo, oglądamy pismo introvertyka: osoby, która jest zainteresowana raczej swoim wewnętrznym światem, woli marzyć niż działać, ma rozbudowany świat fantazji i zdolności twórcze. O poczuciu izolacji, samotności świadczą duże przerwy między wyrazami; tak piszą osoby, które mają wrażenie, że od innych oddziela ich nieprzekraczalny, szklany mur.

Po piśmie można poznać rodzaj intelektu danej osoby: ci, którzy kierują się w podejmowaniu działań i rozwiązywaniu problemów raczej intuicją niż wnioskowaniem, piszą nie łącząc literek ze sobą — stoją one jedna obok drugiej. Ludzie, którzy ufają raczej myśleniu analitycznemu i logice niż swojej wewnętrznej intuicji, mają skłonność do łączenia liter w jeden ciąg.

Czy istnieje związek między inteligencją a stylem pisania? Prawdopodobnie tylko u osób, które łączą litery. Jeśli w jednym ciągu są połączone ze sobą więcej niż cztery literki, jest prawdopodobne, że osoba ta charakteryzuje się ilorazem inteligencji powyżej normy.

Istotną informację niesie wielkość liter i ich kształt. Litery ułożone są bowiem w trzech warstwach. Na przykład: literka „a” zajmuje tylko warstwę środkową, literka „g” warstwę środkową i dolną, a literka „t” warstwę środkową i górną. Litery strzeliste (mocno wchodzące w górną warstwę) cechują ludzi o wysokich ambicjach i dążeniu do osiągnięć. Litery, które mocno sięga-

ją w dół (te, które mają rozbudowaną warstwę dolną) są typowe dla osób o silnych popędach (to tak zwane „osoby z temperamentem”) lub ludzi posiadających silną potrzebę bezpieczeństwa.

Najciekawsza jest jednak warstwa środkowa: litery mogą być okrągłe i pełne, co może świadczyć o szczerym sercu, opiekuńczości i skłonności do pomagania innym. Literki wąskie pochodzą raczej od trzymających się na dystans, ostrożnych w kontaktach z kimś, kogo dobrze nie znają.

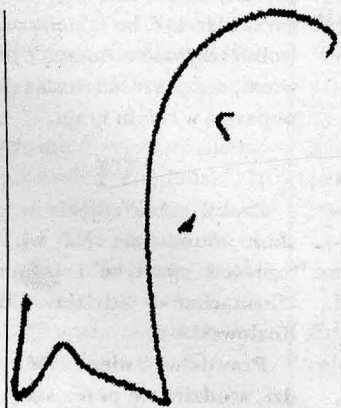
Dużo można zrozumieć, obserwując podpis. Optymiści mają skłonność do kierowania swojego podpisu ku górze: ostatnia literka jest wyżej niż pierwsza. O poczuciu własnej wartości świadczy wielkość podpisu: jeśli jest on podobnej wielkości jak inne wyrazy, mamy do czynienia z osobą zrównoważoną, która ma realny ogląd własnej wartości. Ludzie, którzy uważają, że są o wiele gorsi niż powinni być, mają skłonność do pomniejszania swojego podpisu. Podpis znacznie większy niż zwykle wyraz może oznaczać silne pragnienie bycia lepszym od innych ludzi lub poczucie wyższości (często obronne w stosunku do nieświadomego poczucia niższości).

Zabawa w grafologię jest ciekawa. Niestety, wnioski wyciągane na podstawie analizy pisma nigdy nie są całkowicie pewne.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor jest psychologiem)

Niżej: autograf naczelnego „Kontaktów”. I błyskawiczny konkurs: jaki (na podstawie podpisu) uważasz, jest? Odpowiedź prosimy przesłać („Kontakty” 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 26 lipca. Za najciekawsze wnioski — loty motolotnią nad Narwią.



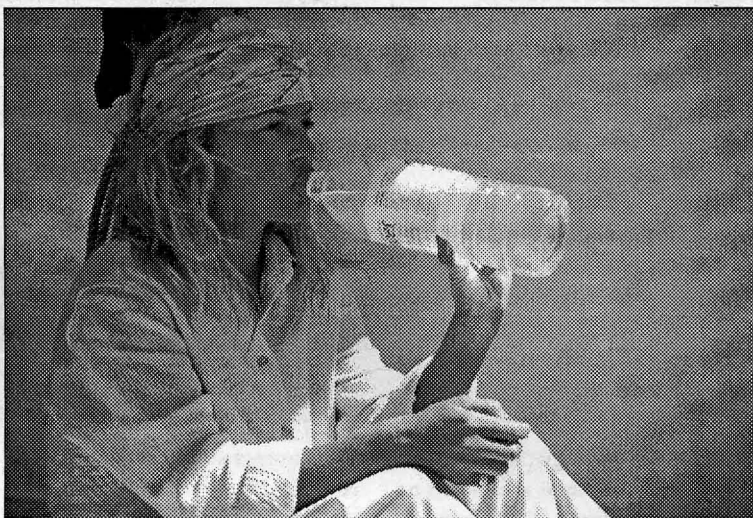
Serce z komórki

Od babci dostałam na osiemnaste urodziny pieniądze na telefon komórkowy. Cieszyłam się bardzo, bo bez komórki wypadałam z obiegu. Moje koleżanki i koledzy wszędzie się umawiali, spotykali, a ja zawsze o wszystkim dowiadywałam się na końcu.

Do salonu po komórkę poszłam razem z mamą. Byli tam dwaj chłopcy, których znałam z widzenia. Pomagali w wyborze, podpowiadali, żartowali, że teraz to tylko skóra i komórka. I tak dalej. Kupiłam komórkę, otrzymałam numer, koledzy jeszcze coś zagadywali, potem skłonili się mamie i wyszli. Mama sądziła, że

robi mi żarty. Śledztwo nic nie wykazało.

Następnego dnia kolejna informacja graficzna i treściowa, że „W” nie może przestać o mnie myśleć, koniecznie pragnie się ze mną spotkać. Esemesa wysłał z tego samego numeru. Ciekawość mnie nie opuszczała. Tego samego dnia przyszła kolejna informacja, abyśmy spotkali się w parku „Perspektywy” na niebieskich krzeselkach. O godzinie.... Do parku pofrunęłam z komórką. Na niebieskich krzeselkach w różnych miejscach siedzieli młodzi ludzie. Z brzegu siedział chłopak, którego od razu pozna-



to jacyś moi dobrzy znajomi, pytała, czy może z mojej klasy. Nic takiego. Nawet nie wiedziałam, jak mają na imię.

Dwa dni później otrzymałam esemeska: z pytaniem, jak się sprawdza moja komórka, i ze zwierzeniem, że nadawcy podobam się od pierwszego wejrzenia. W podpisie była tylko jedna literka „W”. Esemes wywołał absolutne zdziwienie, bo wydawało mi się, że raczej jeszcze nikt ze znajomych nie znał numeru mojej komórki. Niepokój i ciekawość były tym większe, gdy sprawdziłam, że informacja została wysłana z automatu. Kto to może być „W”? Sprawdziłam przyjaciółkę, podpytywałam brata, czy może jakiś jego kolega

łam; znajomy z salonu komórkowego, który pomagał mi przy wyborze aparatu. Zaczęłam się w głos śmiać. On też.

Tak się zaczęła nasza znajomość. Od tego czasu nazywam go przewrotnie „Komórą”. Przewrotnie, bo jest czuły, wrażliwy i... No właśnie. Ostatnio zablokował mi komórkę. Wysłał niezwykłego esemesa. Tylko jedno słowo „kocham”, ale powtórzone chyba z dwieście razy. Za każdym, gdy przypominam sobie, jak przytulał, jak całował, myli mi się liczenie... I znów zaczynam liczyć od początku.

IZA

(W wakacje wszystko może się zdarzyć. Piszcie o swoich przygodach i zauroczeniach).

**Liceum Ogólnokształcące
im. Bogdana Jańskiego w Łomży
informuje, że posiada wolne miejsca
na nowy rok szkolny 2002/2003**

Dokumenty można składać w sekretariacie szkoły
ul. Krzywe Koło 9
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00.

Kontakt tel. 216-49-00

fab. 4327

„Oto ten, który dokończy dzieło Hitlera. A jest tym zagłada całkowita zarazy żydowskiej”, czytamy okładkę kasety.

Oto ten, w mundurze niemieckiego oficera i lekko przyciemnionych okularach. Z prawego półprofilu ujawnia światu swą twarz, okraszona wąsikami niczym wódz Trzeciej Rzeszy.

I

Oto ten, który nagrał kasety. Zdzisław Kozłowski, zegarmistrz z Sokółki.

Oto co mówi: „Polaku! Obudź się! Obejrzyj się dookoła, jak motaloch żydowski mieszkający w Polsce polskiej gospodarki nie buduje, lecz przez kościół i była „Solidarność” rujnuje. Polaku obudź się ze snu, bo jutro będzie za późno. Wstąp w nasze szeregi, gdzie tworzy się wielka armia świata. Neofaszystowska, wyzwolenicza. Jest to najlepszy bat na Żyda. Od tej pory Żyd przestaje spełniać swą misję w Europie i na całym świecie. Skazany jest przeze mnie na całkowitą zagładę?”

Będzie noc, tak zwana kryształowa, długich noży. Od 19.30 do 19.40 każdo do ręki i wyrznie wszystkich zarejestrowanych wcześniej Żydów i pacholki Żandarmeria aresztuje żydowski rząd w Polsce i wykona egzekucję lep

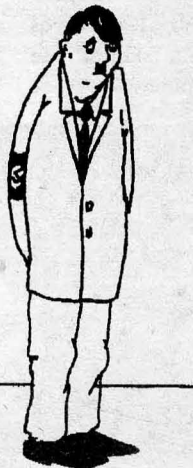
do wojska, ale trafił do więzienia.

— To było na zabawie w Palestynie — mówi. Napadli mnie chuligani. Sam byłem ranny nożem, to wyrwałem noż i dźgnąłem. Nic mu tam nie było, ale dostałem półtora roku.

W 1974 roku podjął pracę w sokólskiej Stolarce. Dwa lata później się ożenił, dwa lata później rozwiodł. W 1987 roku zrezygnował z pracy.

— Zegarki robiłem od dziecka —

mówi. — Był taki zegarmistrz Piotr Karpiuk. On mnie zaangażował do siebie i tam u niego pracowałem. Sytuacja się zmieniła, padały te zegarki, musieliśmy więc zrezygnować ze współpracy.



II

Ulicę Białostocką przecina kolej żelazna.

Z okien pociągu widać dom drewniany z brakami w elewacji na rogach i przy dachu. Ogrodzenie z betonowych segmentów nie współgra z walącym się miejscami drewnianym płotem. Niby wszystko jest, ale serca tu brakuje i pracy.

W rogu posesji przyczepa kempingowa.

— Tu jest centrum dowodzenia wyzwolenia narodowego — mówi właściciel.

Nad maleńkimi drzwiami napis: Zegarmajster. Dorabianie Kluczy.

We wnętrzu, wśród tysięcy śrubek, kółek zębatach, sprężarek, pasków, baterii, szkiełek i innych elementów niezbędnych do precyzyjnego odmierzania czasu, ozdobiony kwiatami portret Adolfa Hitlera. „Wybawca ludzkości spod zarazy żydowskiej”, oznajmia napis poniżej.

III

— Urodziłem się w Kętrzynie w 1952 roku, tak jest w dokumentach, ale to nieprawda! Prawdy będzie się można dowiedzieć po zaakceptowaniu mnie na wodza Polaków.

Szkołę Podstawową ukończył w Klimówce, rzuconej dalej na wschód, w okolice przejścia drogowego w Kuźnicy Białostockiej. Kolejne trzy lata dojeżdżał do Białegostoku, by ukończyć zawodówkę o profilu ślusarz-mechanik. Po roku pracy w Gdańsku dostał powołanie

IV

Otworzył własny zakład, Plac Kościuszki 19.

Potem umarła córka na chorobę popromienną, związaną z wybuchem w Czarnobylu.

— Chciałem ją wskrzesić! Próbowalem zapoznać się ze spirytyzmem do tego stopnia, aby móc ją wskrzesić. Dochodziło do wielkich, potężnych praktyk, że zwykły człowiek tego nie wytrzyma. Potrafiłem nawet grób ruszyć. Raz prawie mi się udało. Mogilkę obleciały białe motyle. Pięknie krążyły nad grobem. Rosnący obok krzak bzu pochylił się, a trawa zaczęła się kłaść, jakby coś po niej chodziło. Grób się poruszył! Kiedy wstałem, motyle odleciały, krzak bzu i trawa wyprostowały się i wszystko uciхло. Do dziś się zastanawiam, czego mi zabrakło.

Próbował dwa lata. Wtedy dostał znak.

— To było wyjście poza ciało. Masz specjalną kasety, kładziesz się i wychodzisz sam z siebie. Wszystko widzisz. Cały świat pozagrobowy. Nie wiem, z kim wtedy rozmawiałem. To była postać. Podobna do człowieka, ale niecielesna. Coś jakby chmura. Powiedziała mi wyraźnie: jesteś tym wybrańcem, który dokończy dzieło Hitlera.

Ale co dokończyć? Jak? Zaczął gromadzić literaturę, czytać, oglądać i nasiąkać ideologią.

— Marks, Clansewik, Nietzsche, tam jest wszystko napisane. Dopie-

ro dowiedziałem się prawdy. Tam jest coś pięknego. Tam jest ideał. Filmy jakie piękne. Te ubrania, wymowa, czysta, inteligencja.

Powinni im postawić pomnik, uważa. Gdyby nie oni, już w 1956 roku Żydzi rozprawiliby się z Europą. Dzięki Hitlerowi i żołnierzom niemieckim, którzy oddali życie w ocaleniu narodów świata, Żydzi nie zrealizowali planu, ale realizują go w tej chwili. Na łeb, na szyję, dopóki naród europejski śpi.

— Co oni zrobili?! Te podwyżki, te sądy, te wszystkie kłamstwa, niesprawiedliwość, ta „Solidarność” oszustwa. Sam byłem kiedyś w „Solidarności” i sam przyklejałem plakaty na ulicach. Ile ja pieniędzy straciłem przez to. I wszystko poszło na darmo.

Zakładu też nie zarejestrował.

— Nie będę płacił dla Żyda! Dopóki Żyd Polską będzie rządził, a wszystko będzie się działo jak daw-

— W kwietniu dwutysięcznego roku, trzy miesiące po wydaniu kasety, przyszedł do mnie facet. Powiedział, że jeśli nie zaprzestanę działalności to odciepi dziecko. Zlekceważyłem to.

Trzy tygodnie później konkubina Zdzisława Kozłowskiego została poinformowana, iż jedenaastoletni syn Piotr został uderzony kamieniem w twarz na lekcji wychowania fizycznego.

Dyrekcja szkoły obiecała zwrócić koszty wykonania nowych okularów dla Piotrusia.

Do końca października szkoła nie zwróciła, a po interwencji oświadczyła, iż pieniędzy nie zwróci, gdyż nie ma funduszy.

— Aha! Jak nie ma funduszy, to dziecko zatrzymam i nie puszcze do szkoły.

Szkoła Podstawowa nr 1 w Sokółce wystąpiła z wnioskiem do Sądu Rejonowego o zbadanie,

Wojna zegarm

niej, że niby to komuniści, niby co, ale to nie byli komuniści tylko Żydzi. Powiedziałem: nigdy nie będę płacił dla Żydów. I nie płacę do dziś.

V

Przez długi okres nie ujawniał swojej działalności. Prowadził spokojnie zakład, najpierw na Placu Kościuszki, teraz tu. Związał się z kobietą, która urodziła mu pięcioro dzieci. Wybudował dom i czekał.

— Dwa lata temu dostałem znak!

To była ta sama postać. Ten sam głos kazał mu się ujawnić. Nagrał więc kasety.

Kasety rozdawał przechodniom i kierowcom, czekającym na strzeżonym przejeździe kolejowym. Szczególnie z obcych województw.

— Miałem obudzić Polaków. I obudziłem! — mówi z dumą. — Ile ja dostałem telefonów. Listy jakie piękne, które, niestety, musiałem zaraz niszczyć, bo takich rzeczy nie wolno trzymać w domu. Z tego, co wiem, mam sześćdziesiąt procent poparcia w całym kraju.

VI

Zrobił sobie zdjęcie w oficerskim mundurze. Na wizytówce umieścił swastykę i informację: Uhrmacher — Zdzisław Chilman Kozłowski.

Prawdziwa nienawiść, twierdzi, zrodziła się przez sądy. Przez skrzywdzenie syna.

czy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji przez to, że uchyla się od obowiązku szkolnego.

Postanowienie z dwunastego grudnia dwutysięcznego roku brzmiało: „Wnioski przeprowadzonego postępowania nie dały podstaw do wysunięcia wniosku o tym, iż nieletni Piotr Kozłowski jest osobą zdemoralizowaną. W istocie nie uczęszcza on do szkoły jedynie z powodu istniejącego pomiędzy dyrektorem a ojcem dziecka konfliktu na tle refundacji uszkodzonych podczas zajęć okularów”.

— Pieniądzy nie dostałem — mówi — dziecka nie puściłem. Czekalem, co będzie dalej.

Po dwóch tygodniach otrzymał wezwanie na rozprawę.

— Przewodniczył sędzia Kruk. A było tak: imię, nazwisko, adres i to wszystko. Nie pytał, co się stało, przez co dziecko nie idzie do szkoły. Nic! Nawet nie dopuszczał do głosu. Kazał zanotować sekretarce, że dziecko musi iść do szkoły, jeśli nie pójdzie, to zostanie zabrane przez policję.

Trzaskając drzwiami Zdzisław Kozłowski opuścił budynek Sądu w połowie rozprawy.

Dziecko nie chodziło do szkoły półtora roku.

— Znienawidziłem ten ustrój. Te sądy, niesprawiedliwość. Wydałem drugą kasety. Polityczną! Tam już jest wojna wydana Żydom. „Osobiście dopilnuję, żeby zawisły gło-



dy obywatel weźmie nóż
ków polsko-żydowskich.
pszą od Jedwabnego



ajstra

wą w dół osoby rządzące obecnie, jak i byli w rządzie. Od czterdziestego piątego roku do chwili obecnej, wraz z klerem — oprócz Księdza Jankowskiego z Gdańska.

Po zaakceptowaniu mnie na wodza Polaków będzie jedna noc, tak zwana noc kryształowa — długich noży. Od godziny dziewiętnastej trzydzieści do godziny dziewiętnastej czterdzieści każdy obywatel będzie musiał wziąć nóż do ręki i w ciągu tych dziesięciu minut rozpocząć wyrzynanie wszystkich zarejestrowanych wcześniej Żydów i pachołków polsko-żydowskich. W tym czasie żandarmeria wojskowa aresztuje cały Rząd żydowski w Polsce i wykona egzekucję, lepszą od Jedwabnego. Do rana będzie po wszystkim, grzmi głos z kasety.

Siódmego marca 2002 roku policja doprowadziła Zdzisława Kozłowskiego z konkubiną i synem Piotrem na rozprawę do Sądu Rejonowego w Sokółce V Wydział Rodzinny i Nieletnich.

Piotr został przewieziony do Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego, rodzice natomiast skierowani zostali na badania do Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w Białymstoku. „Uczestnik postępowania Zdzisław Kozłowski lat 50, wykształcenie zawodowe ślusarz-mechanik. Prowadzi samodzielną działalność gospodarczą osiągając z tego tytułu przeciętne miesięczne wynagrodzenie w wyso-

kości trzystu złotych. Rencista drugiej grupy inwalidzkiej z ogólnego stanu zdrowia z miesięcznym uposażeniem czterysta siedemdziesiąt złotych. W przeszłości karany sądownie. Bez nałogów. Stan zdrowia: pozostaje pod specjalistyczną opieką zdrowotną Poradni Zdrowia Psychicznego. Był trzykrotnie hospitalizowany w samodzielnym Publicznym Psychiatrycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Choroszczy z powodu zdiagnozowanej schizofrenii.

Swoją zgodę na uczęszczanie syna do szkoły uczestnik postępowania warunkuje wypłatą stu milionów złotych odszkodowania za straty finansowe i moralne, jakie poniósł w wyniku toczącego się postępowania sądowego.

Irracjonalność żądań uczestnika postępowania, jego wypowiedzi w trakcie rozmowy z biegłym Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego jednoznacznie wskazuje, iż sposób funkcjonowania w/w w rodzinie jak i środowisku społecznym podporządkowany jest chorobie. Swoją postawą i głošonymi poglądami wywiera niewątpliwie niekorzystny wpływ na kształtowanie się prawidłowej postawy społecznej małoletniego, jak i jego rozwój emocjonalny.”

— Skurwysyny! — krzyknął oburzony. — Widzisz! Widzisz, co zrobili! Ze mnie durnia zrobili, że jestem psychicznie chory, bo przeciw Żydom. A czy oni pytali, dlaczego to się stało, od kiedy to się stało, ten wstręt do Żydów? A powinni! Przecież piszą tam, że od dziecka jestem tym napojony, tak! Przecież zaczęło się to od mojego dziecka i zajścia z okularami. Wtedy znienawidziłem! To wszystko jest głupota!

Sąd wystąpił z wnioskiem o zbadanie sprawy przez biegłych.

— Teraz jak biegli przyjdą, to się im wytłumaczy wszystko, a to całe pismo dostanie w łeb. Ja im powiem krótko i wyraźnie. Zwrócą pieniądze za całość wydatków, plus odszkodowania za dziecko, które cierpi moralnie. Zwrócą mi sto pięćdziesiąt milionów i wszystko. Dziecko pójdzie do szkoły. A jak nie zwrócą? To będzie wojna.

VII

Ton z podenerwowanego znowu zmienił się w chłodny i rozkazujący

— Teraz ma przyjechać piętnaście tysięcy osób z całej Polski. Tu do nas. Do Sokółki. Wtedy do nich przemówię i dam rozkaz! Za nic mają nie płacić dla Żyda. Za nic! Potem rozjadą się do domów, a ja będę czekał na ostatni rozkaz. Wtedy się zacznie. Moja wojna!

ADAM MAKOWSZCZYK

Sapard: unijny program pomocy

Bank Gospodarki Żywnościowej rozpoczął udzielanie kredytów gminom, firmom i rolnikom ubiegającym się o pomoc finansową w ramach programu Sapard.

Każdy, kto chce z niego skorzystać, musi wyłożyć do 15 proc. wartości kredytowanej inwestycji. Maksymalny okres spłaty kredytu wynosi 8 lat.

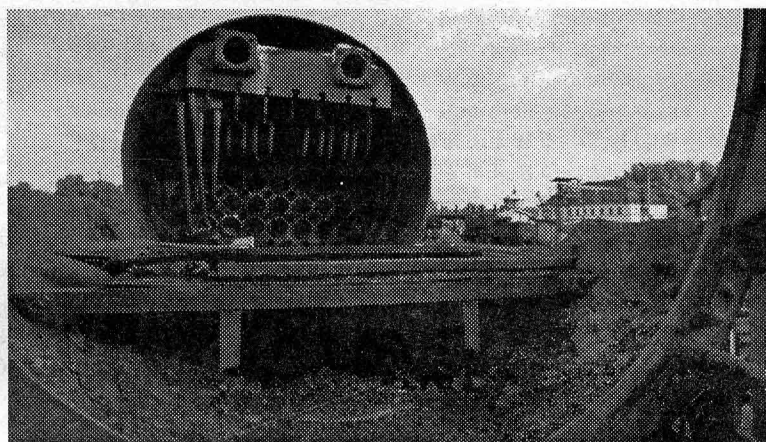
BGŻ nie będzie pobierał opłat za prowadzenie pomocniczych rachunków bankowych, wymaganych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na które będą przekazywane dotacje z Sapardu. Przewiduje dwuletnią karencję na spłatę kapitału i odsetek. Jako zabezpieczenia kredytu BGŻ będzie żądał ustanowienia cesji na dotację z Sapardu.

Ubiegający się o dotację z programu Sapard muszą najpierw w całości sfinansować inwestycję z własnych pieniędzy lub kredytów, a dopiero potem otrzymają zwrot.

Kredyty pomostowe są również udzielane przez Bank BISE. Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poinformował, że deklarację o udzielaniu niskoprocentowanych kredytów złożyły także Bank Ochrony Środowiska oraz banki spółdzielcze.

Rząd polski podpisał do tej pory z Komisją Europejską w ramach programu Sapard dwie roczne umowy finansowe na 171,570 mln euro i na 175,057 mln euro.

EWA BAŁDYGA



Pomysł na firmę

„Mój pomysł na firmę w Podlaskiem” to hasło konkursu Podlaskiego Funduszu Stypendialnego, skierowanego do absolwentów szkół średnich i wyższych z lat 2001 i 2002.

Podlaski Fundusz Stypendialny powołany został z myślą o uzdolnionej młodzieży ze wsi i małych miasteczek województwa podlaskiego. Jego celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych między dziećmi z małych i dużych ośrodków.

W ubiegłym roku o stypendium z Funduszu ubiegało się 1527 osób. Rada Funduszu przyznała 180 uczniom jednorazowe stypendium po 500 złotych. Pięciu uczniów, którzy uzyskali najwyższą średnią ocen (powyżej 5,5), otrzymało po 1000.

Fundusz przyznał też kilka stypendiów specjalnych, a w maju roku Marzena Kamińska i Teresa Andrzejewicz, laureatki ogólnopolskiego konkursu ortograficznego, otrzymały stypendia w wysokości dwóch tysięcy złotych.

Konkurs „Pomysł na firmę” to kolejna propozycja Funduszu, skierowana do młodzieży. Mogą do niego przystąpić wszyscy absolwenci szkół średnich i wyższych, którzy zameldowani są na stałe na wsi, w małych miastach i miastach powiatowych. Projekt powinien zawierać opis firmy, jej założenia organizacyjne i wstępny biznesplan.

Projekty należy nadsyłać (lub dostarczyć) osobiście do końca sierpnia 2002 roku do siedziby Funduszu (ul. Sienkiewicza 3, 15-423 Białystok), z dopiskiem „Mój pomysł na firmę na Podlasiu”.

Komisja oceni projekty i spośród nich wytypuje pięćdziesiąt najlepszych. Ich autorzy wezmą udział w dwudniowych warsztatach dla młodych przedsiębiorców. W czasie warsztatów zaprezentują biznesplany swoich „firm”. Projekty i biznesplany będą oceniane przez komisje złożone z przedstawicieli Fundacji na Rzecz Rozwoju Wsi Polskiej im. Macieja Rataja, Funduszu i Podlaskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Oceniający zwrócą uwagę na możliwości zrealizowania projektu w miejscu zamieszkania autora, czas wprowadzenia go w życie, „trafienie” w lokalny rynek.

Autorzy najlepszych projektów otrzymają nagrody rzeczowe. Pierwsza dziesiątka, która założy własną firmę, otrzyma 1500 zł zwrotu kosztów jej rejestracji.

Tylko ten nic nie ma, kto siedzi z założonymi rękoma i narzeka. Trzeba spróbować, trzeba się zmierzyć z konkurencją! Warto skorzystać z szansy!

KONTAKTY



Sześciu ludzi zginęło przy obrządku swoich żywicieli

Bezpieczne zagrody

Konkurs na najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne pod patronatem tygodnika podlaskiego „Kontakty” organizuje Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia w Zambrowie przy współpracy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zambrowie.

— Nasze doświadczenia przekonują, iż każdy konkurs jest dodatkowym dopingiem do większej troski o bezpieczeństwo w czasie wykonywania wielu prac oraz motywacją do zaprowadzenia większego porządku w obejściu, co również wpływa na bezpieczną pracę. A ponieważ w naszym regionie dominuje hodowla bydła mlecznego, stąd pomysł zorganizowania konkursu ze spółdzielnią mleczarską — mówi Marek Milewski, kierownik Wydziału Zasiłków, Prewencji i Rehabilitacji KRUS w Zambrowie.

Dominująca w powiecie zambrowskim hodowla bydła jest szczególnie zagrożeniem dla rolników. Badania Marka Milewskiego dowodzą, iż spośród 3123 wypadków zgłoszonych w ubiegłym roku do Oddziału KRUS aż 1280 (co stanowi 47 proc. wszystkich zdarzeń), wydarzyło się przy obsłudze bydła mlecznego. Najwięcej w gospodarstwach, w których rolnicy powiększali stada krów, bez jednoczesnego wprowadzania nowych technologii. Przystosowywali stare budynki gospodarcze do większej ilości krów. Do absolutnych wyjątków należą wypadki w nowoczesnych wolno-
stanowiskowych oborach z przestrzennymi halami udojowymi. Przeraża każdy wypadek; wyrwane palce, wybite zęby, złamana ręka, noga, kręgosłup. Ale najbardziej wstrząsają wypadki śmiertel-

ne. A takich było w ubiegłym roku aż sześć. Młodzi ludzie, lat 38, 45, 47 i nieco starsi 65, 69 i 72 zginęli przy ostatnim obrządku swoich żywicieli.

Zmierzając do ograniczenia liczby wypadków, do propagowania bezpiecznej pracy, do dbania o swoje zdrowie i życie, „Kontakty” chętnie patronują konkursowi KRUS na najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne.

Udział w konkursie jest dobrowolny. Mogą w nim brać udział rolnicy, dostawcy mleka do OSM Zambrow. Są już pierwsze zgłoszenia: Eugeniusz Jastrząb (Pęczratka), Stanisław Świecki (Gosie Duże), Irena Gawkowska (Radwany), Zdzisław Wyszomierski (Radwany), Tomasz Kaczyński (Wróble), Eugeniusz Nowacki (Pęczratka), Krzysztof Leśniewski (Konopki), Kazimierz Kolański (Kruszewo), Andrzej Kulesza (Dębniaki) i Tomasz Wyszomierski (Rynoły). „Kontakty”, któ-

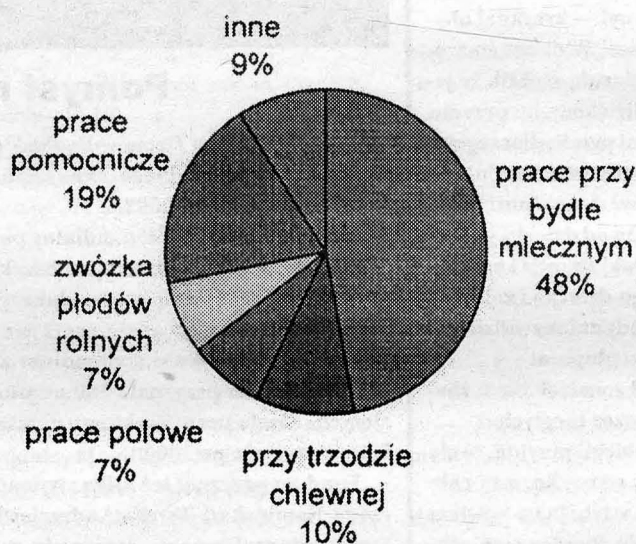
re zawsze są bliska najlepszym rolników, wiedzą, iż zgłoszone kandydatury to grupa najlepszych hodowców i dostawców mleka. Dobrze, aby do nich równali inni. Zgłoszenia do konkursu przyjmują: Oddział Regionalny KRUS i OSM w Zambrowie.

Komisja konkursowa będzie oceniała: porządek na podwórzu i w budynkach gospodarskich, stan techniczny stanowisk i zagrod dla zwierząt, sposób zabezpieczenia wjazdów, schodów i otworów zrzutowych, stan maszyn i urządzeń rolniczych, a szczególnie wałów przegubowo-teleskopowych i osłon części ruchomych, sposób garażowania maszyn, sposób przechowywania i zadawania paszy.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 listopada. Na laureatów, którzy zaprezentowani zostaną w „Kontaktach”, czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

(m)

Prace, podczas których doszło do wypadku



W nowej galerii

W filii Biblioteki Pedagogicznej w Zambrowie powstała nowa galeria.

— Bibliotekę odwiedza sporo czytelników. Przychodzą nie tylko nauczyciele i uczniowie, ale także inni zainteresowani literaturą i kulturą. Sztuka współgra z książką, a u nas jest miejsce. Dlatego chętnie skorzystaliśmy z pomysłu Janusza Kuleszy, aby stworzyć tu jeszcze jedną galerię — mówi Barbara Boraczewska, kierownik Biblioteki Pedagogicznej.

W bibliotece prezentowana jest już trzecia wystawa (wcześniej: wystawa fotograficzna „Sól tej ziemi” i rysunki dzieci zambrowskich szkół). Obecnie można oglądać ciekawe grafiki Wojciecha Rusieckiego.

Autor, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jest nauczycielem plastyki w Miejskim Zespole Szkół w Zambrowie. Tworzy grafiki i obrazy olejne. Pejzaż jest jego ulubionym tematem.

Na zdjęciu: Barbara Boraczewska, kierownik biblioteki i Janusz Kulesza, pomysłodawca galerii, przy pracach W. Rusieckiego.



Wielka gala w pałacu

Koncertem zatytułowanym „Wielka gala w pałacu” zakończył się w niedzielę IX Festiwal Muzyczny Dni Drozdowo — Łomża. Prawie trzy godziny taras zabytkowego dworu w Drozdowie był sceną operową. Włodzimierz Nowotko, dyrektor naczelny Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku, prezentując kolejnych artystów, stwierdził, że Łomża stała się „filia” Opery. A potem raz jeszcze dla niezwykle wrażliwej i spontanicznie reagującej publiczności śpiewał Jacek Szymański, inicjator i dyrektor generalny Festiwalu oraz jego goście: muzycy i soliści dobrze znani publiczności z wcześniejszych koncertów. Owacjami witani byli: Marzena Prochacka, Olga Niecziporenko, Elżbieta Frankiewicz, Anna Mikolon, Aleksandra Kucharska-Szeffler, Anna Wawrzyniak, Kazimierz Sergiel, Florian Skulski, Dariusz Wójcik, Kazimierz Staniucha, Wojciech Lewandowski, Andrzej Nanowski i inni.

Współtwórcami Festiwalu byli także Irena i Edwarda Przybylakowie, autorzy scenografii każdego koncertu.

Program tegorocznego Festiwalu wypełniły: pieśni i arie; muzyka sakralna, przeboje muzyki operowej, operetkowej i instrumentalnej oraz „Halka” Stanisława Moniuszki i „Zemsta nietoperza” Johanna Straussa.

— Festiwal to prawdziwe święto sztuki. Byliśmy świadkami i uczestnikami niezwykłych wydarzeń artystycznych. Niebawem rozmach imprezy nie byłby możliwy bez udziału i pomocy wielu osób, firm i instytucji, bez udziału ludzi z pasją tworzenia i dzielenia się z innymi — powiedział na zakończenie Festiwalu starosta łomżyński Wojciech Kubrak.

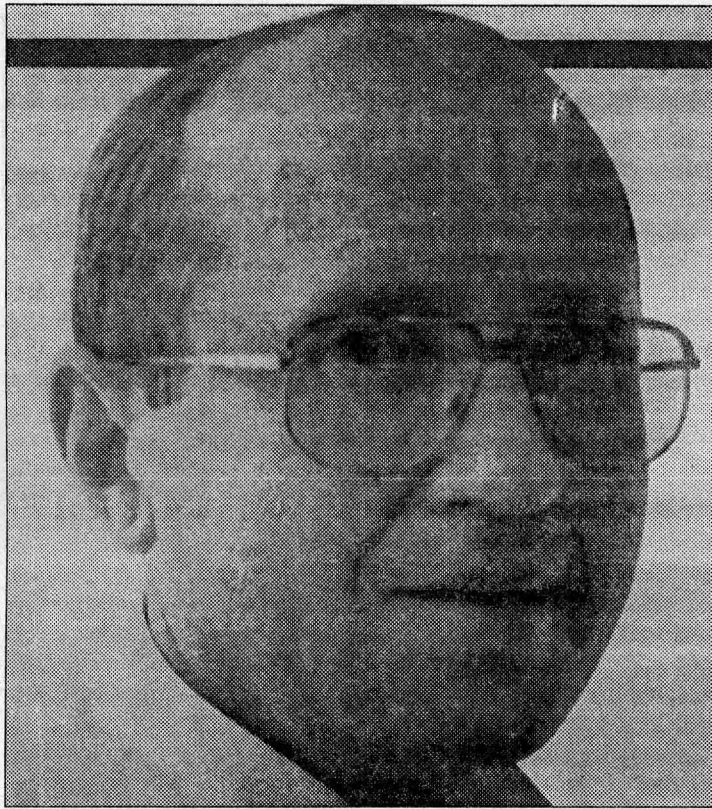
Głównym sponsorem Festiwalu był Oddział Kredyt Banku w Łomży.



Profesor Henryk Skarżyński ze swoim zespołem medycznym z Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie, przeprowadził w miniony piątek pierwszą w Polsce operację wszczepienia implantu ślimakowego pacjentce z częściową głuchotą.

Wcześniej zabiegi tego typu, także przez profesora Henryka Skarżyńskiego były wykonywane u pacjentów z całkowitą głuchotą. Pacjentka, 24-letnia Kasia Tomaszewska, słyszała tylko tony niskie, nie słyszała wcale wysokich. Przez tę wadę rozumiała jedynie około 10 proc. informacji.

— Przy tym zabiegu musieliśmy pokonać dwie bariery: zachować istniejące możliwości organu słuchu w paśmie niskich częstotliwości oraz zastosować po raz pierwszy podwójną stymulację — naturalną akustyczną i sztuczną elektryczną. Implant



umieszczony w uchu jest miniaturowym komputerem przetwarzającym dźwięki na impulsy elektryczne — wyjaśniał dziennikarzom prof. Henryk Skarżyński.

Profesor Henryk Skarżyński, pochodzący z Wysokiego Mazowieckiego, pierwszą operację wszczepienia implantu ślimakowego pacjentowi całkowicie niesłyszącemu, przeprowadził dziesięć lat temu. Dzięki jego nowatorskiej metodzie słyszy prawie czterystu pacjentów (tyle przeprowadzonych zostało w tym okresie zabiegów). Profesor cały czas pracował nad udoskonaleniem metody, aby pomóc także niedosłyszącym. Szacuje się, że w kraju z częściową głuchotą jest kilkaset tysięcy ludzi. Im aparaty słuchowe nie pomagają. Jedyłą szansą jest właśnie pionierska operacja.

(fot. Superekspress)

Pionier z Wysokiego Mazowieckiego

— Łatwe pieniądze, na przykład złodziejskie, prowadzą tylko do porwaczaka. Tak zaprowadziły też mojego brata. Siedzi już trzeci rok. Ja zabieram na życie uczciwie — mówi niemal 15-letni Lubomir z Łomży.

Szklane wakacje

Zarabia głównie myciem szyb samochodowych. Ale rok temu poszczęściło mu się: kiedy czekał przed szpitalem na właściciela, poznał pewną, prawie nie chodzącą, starszą panią. Wkrótce jej krewni zaproponowali mu pieniądze za robienie zakupów, trzepanie dywanów i inne prace w mieszkaniu staruszki.

— Natychmiast się zgodziłem — wspomina Lubomir. — Dla mnie każdy grosz jest jak prawdziwe złoto. A tu okazało się, że pani płaci mi aż 50 złotych miesięcznie! Bez pracy nie ma kołaczy!

Tą samą zasadą kieruje się jego młodszy kolega, 13-letni Izidor.

Czasem na parkingach pracują razem. Wyposażeni w płyn do mycia szyb, ściereki i „ściągaczkę” do wody, podchodzą do podjeżdżających właśnie ludzi i zawsze zaczynają tak samo: „Dzień dobry. Czy umyć szyby?”

— Jeśli ktoś sobie nie życzy, nie mamy pretensji. Dziękujemy i czekamy na kogoś chętnego — mówi Izidor. — Człowiek nie może się obrażać, bo inaczej nie byłoby na tym świecie życia.

Zwykle za umycie samych szyb właściciele samochodów płacą złotychkę, czasem dwa złote. Bywa, że i pięć! Wtedy chłopcy mówią, że mieli wielkie szczęście. Jeśli umyją reflektory, czasem wpada więcej.

Najlepiej zarabia się na parkingu przy McDonaldzie.

— Duży ruch, ludzie z całej Polski, a zwłaszcza teraz. Prawie nikt nam nie odmawia — mówi Lubomir. — To właśnie tutaj, w ostatnim dniu dziecka, za-

robiłem najwięcej: aż 90 złotych! Jednemu panu umyłem szyby, reflektory i pomogłem przenieść zakupy ze sklepu.

Z reguły ludzie doceniają ich wysiłek i są życzliwi uczciwemu zarabianiu na chleb. Tylko raz zdarzyło się, że pewien właściciel samochodu powiedział im „Won szczeniaki!” Akurat słyszał to znajdujący się w pobliżu policjant. Natychmiast zwrócił mężczyźnie uwagę.

— Nie raz jest przykro, kiedy ktoś z góry mówi, że wie, na co wydamy pieniądze. Nie wie! — stwierdza Lubomir. — Nie palimy papierosów, nie pijemy alkoholu, nie interesują nas narkotyki. Zbieramy na buty, spodnie, bluzkę, książki do szkoły i inne potrzebne rzeczy.

„Dobry” dzień znaczy dla chłopców zarobek od 10 do 15 złotych. Mają też kilku stałych klientów. Jeden, za dodatkowe odkurzenie i porządkowanie wnętrza samochodu, płaci 50 złotych.

Lubomir i Izidor kilka razy byli na koloniach, zorganizowanych przez ośrodek pomocy społecznej. Ale nie czuli się tam najlepiej; szkoda im było czasu!

Mają rodzeństwo. Ich ojcowie są bezrobotni, matki sprzątają ulice i klatki schodowe. Bez opieki społecznej byłoby „marnie”.

Lubomir marzy, by zostać piekarzem, Izidor chce być cukiernikiem. Dlaczego? „Bo człowiek nie może żyć bez chleba”, odpowiadają zgodnie.

PS. Imiona chłopców zostały zmienione.

Wylot w rocznicę

W minioną środę, 10 lipca, w 61. rocznicę mordu Żydów w Jedwabnem, dwudziestu uczniów z jedwabieńskiego gimnazjum wraz z opiekunami wyjechało na wakacje do USA.

Dwutygodniowy wyjazd zorganizowała fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” w ramach programów „Szkoła tolerancji” i „Otwórzmy dzieciom świat”.

Młodzież zwiedzi Nowy Jork, Waszyngton, będzie w Disneylandzie i na Florydzie. W tym czasie zaplanowana jest w Waszyngtonie wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który spotka się także z gimnazjalistami z Jedwabnego. Pobyt dzieci w USA finansuje Polonia Amerykańska.

W maju w gimnazjum w Jedwabnem gościła Jolanta Kwaśniewska oraz Kaja Mirecka-Płos, dyrektor Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie.

„Program pobytu macie taki, że wam po prostu zazdroścę. Jesteście szczęśliwymi wybrańcami. Bawcie się dobrze i wracajcie z otwartymi sercami”, powiedziała wówczas do młodzieży Jolanta Kwaśniewska.

Na zdjęciu: Jolanta Kwaśniewska i Kaja Mirecka-Płos z „dwudziestką” przed odlotem



DOBRANY DUET

Na drodze Koniuszki – Chilmony (gm. Nowy Dwór, pow. sochowski) zderzyli się dwaj młodzi motocykliści: 18-letni kierowca wosk, na prostej drodze, otarł się bokiem o pędzącego z przeciwną stronę 17-latka. Na skutek zderzenia obaj pospadali ze swych me-

chanicznych koni. Jak się okazało, obaj kierowcy byli pijani (u każdego alkomat wykazał prawie pół prom. alkoholu). Oba motocykle nie miały rejestracji (więc tym samym nie były dopuszczone do ruchu i nie ubezpieczone), a motocykliści prawa jazdy.



SMACZNA DROGA WODA

Coraz powszechniejsze staje się narzekanie publicystów i komentatorów na rzeczywistość współczesnej Polski. Dotyczy to szerokiego zakresu problemów politycznych, społecznych i gospodarczych.

Niezadowolenie narasta również w całym społeczeństwie z uwagi na pogarszającą się sytuację materialną. Przyczyną tego jest brak pracy, spadek dochodów. Ponadto na sytuację materialną społeczeństwa wpływa również wzrost cen. Najwyższy wzrost cen jest z tytułu świadczonych usług i cen dostaw przez monopolistów, którzy nie napotykać na żadną konkurencję. Dotyczy to energii elektrycznej, gazu, wody itd.

W warunkach Łomży najwyższy wzrost cen uzyskała woda i ścieki. Jeżeli będzie ogłoszony konkurs na najwyższy wzrost cen za towary i usługi w województwie podlaskim, to konkurs na pewno wygra Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Łomży.

Jak kształtowały się ceny za wodę i ścieki w okresie marzec 1998 do kwietnia 2002 r., przedstawia powyższe zestawienie (cena za m).

	03.1998	03.1999	06.1999	12.2001	04.2002
Woda zł	1,05	1,17	1,28	1,64	1,92
Ścieki zł	0,93	1,03	1,18	2,36	3,20
Razem	1,98	2,20	2,46	4,00	5,14

Jak wynika z zestawienia, ceny za okres 4 lat wzrosły 160 proc. Wzrost cen za wodę i ścieki jest niewątpliwie rekordowy w stosunku do wzrostu cen wszystkich towarów i usług na Ziemi Łomżyńskiej, a za wodę i ścieki w skali kraju. Za wszelkie rekordy należy złożyć gratulacje,

nio znaczna część wody. Tym zagadnieniem powinni zainteresować się wszyscy mieszkańcy Łomży, którzy korzystają z wody pobieranej z wodociągu.

Wiadomo, że oczyszczalnia ścieków jest zbudowana z zamiarem oczyszczania dwukrotnie większej ilości ścieków. Powodu-

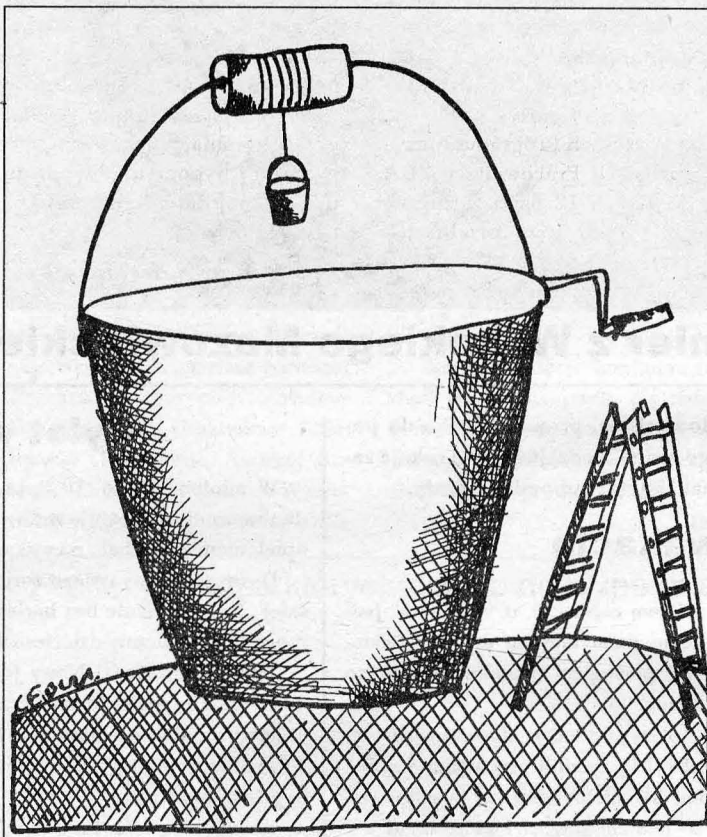
je to wzrost kosztów. Na dalszy rozwój Łomży obecnie nie należy oczekiwać i liczyć na zwiększenie ścieków. Budowa nowoczesnego biurowca również obciąża koszty zaopatrzenia Łomży w wodę.

Ceny wody i ścieków były akceptowane przez Radę Łomży. Przez cały okres kadencji Rada Miasta zatwierdzała podwyżki cen. Był to rewanż za pomyślne wybory, z myślą o następnych wyborach.

PS Już po napisaniu tego listu przeczytałem w „Kontaktach” (nr 27/2002), że cena wody w Łomży do końca roku nie będzie podnoszona, a MPWiK podejmuje różne działania, by dodatkowo zarobić. Przyjmuję to z zadowoleniem. I potwierdzam: „kranówka” w Łomży jest rzeczywiście smaczna.

H. W.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża



CMENTARZ W CHASZCZACH

Za pośrednictwem „Kontaktów” zwracam uwagę na wygląd cmentarza komunalnego przy ul. Przykoszarowej. Mało zostało już pustego miejsca, ale to, co zostało, to zielsko i wysypisko kamieni. Wzdłuż ogrodzenia „żywopłot ekologiczny”, czyli zielisko. Za co płacimy na utrzymanie cmentarza?

Alicja Dąbrowska
Łomża

z wyjątkiem tych, które finansują mieszkańcy Łomży.

Do 1998 r. do ścieków trafiało tylko około 80 proc. pobieranej wody. Obecnie trafia tam całe 100 proc. pobranej wody. Należy ustalić, jakie duchy zbierają i wlewają do ścieków wodę, która bezpośrednio nie trafia do ścieków. Należy ocenić, że do ścieków nie trafia bezpośred-

HURTOWNIA OPAŁU MAREXIM

DOBRY, TANI WĘGIEL
PO REWELACYJNIE
NISKICH CENACH

SEZONOWA
SUPEROBNIŻKA CEN

MAREXIM ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 40
TEL. (0-86) 218-04-44

Wyższa Szkoła Dziennikarska

Im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

- Politologia
- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)

Zamów bezpłatny informator

Białystok, ul. Przytorowa 2a
Wydział Zamiejscowy w organizacji
tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29
www.wsd.com.pl



KONTAKTY

BIAŁE SZCZEPANOWICE

• Choć wakacje, zapraszamy do lektury znakomicie redagowanego „Odkrywcy”, pisma uczniów Szkoły Podstawowej. Opiekunem dziennikarzy jest dyrektor Szkoły Radosław Sienicki. E-mail: odkrywca@hoga.pl.

GRABOWO

• Ogłoszony został przetarg na modernizację drogi (około 1300 metrów), łączącej Kamińskie z krajową trasą nr 61.

• Opracowywana jest dokumentacja „wodociągowania”. Na początek dobrodziejstwo (28 kilometrów sieci, 11 kilometrów przyłączy) pojawi się w północ-

„MLEKOVITA”

W ŚWIAT

Na 80. miejscu w rankingu 330 największych polskich eksporterów magazynu Polish Export Review sklasyfikowana została Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem. Wartość jej eksportu: 143,26 miliona złotych. Pod względem dynamiki eksportu wśród 200 badanych firm, „Mlekovita” zajęła 41. miejsce.

To wieści świadczące o dobrej kondycji największej w kraju firmy mleczarskiej. Zagraniczni konsumenci jej wyrobów doceniają ich wysoką jakość, potwierdzoną ISO 9002 oraz HACCP. „Mlekovita” otrzymała zezwolenie na eksport swoich produktów do krajów Unii Europejskiej.

DYŻUR DLA BEZROBOTNYCH

Na kolejny dyżur w Punkcie Informacyjno-Doradczym dla bezrobotnych, poszukujących pracy, pracodawców, absolwentów szkół, niepełnosprawnych zaprasza do swojej siedziby w piątek, 19 lipca, Oddział Terenowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży (ul. Nowogrodzka 1, sala nr 3 na parterze).

Specjalistycznych porad w dziedzinie problematyki bezrobocia, praw i obowiązków pracownika, obowiązków pracodawców, zasad ubezpieczenia społecznego, działalności gospodarczej i pomocy społecznej udzielać będą przedstawiciele Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwowej Inspekcji Pracy, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Stowarzyszenia Edukacji i Rynku Pracy w Łomży.

Dyżurni czekają na zainteresowanych w godz. 10.00–12.00.



no-wschodniej i wschodniej części gminy. Rozbudowane zostaną także, w oparciu o hydrofornie w Gnatowie i Grabowie, wodociągi istniejące. Dzisiaj, na 34 wsie w gminie, wodociąg ma tylko 6.

KRYNKI

• Rozstrzygnięty został przetarg na modernizację trzech stacji uzdatniania wody: w Górcie, Kruszyńskich i Krynkach. Wygrała firma z Łomży.

• W ramach Programu Aktywizacji Byłych Pracowników PGR, w Krynkach 12 osób zatrudnionych zostało przy produkcji i układaniu kostki brukowej oraz konserwacji zieleni i porządkowaniu rowów melioracyjnych.

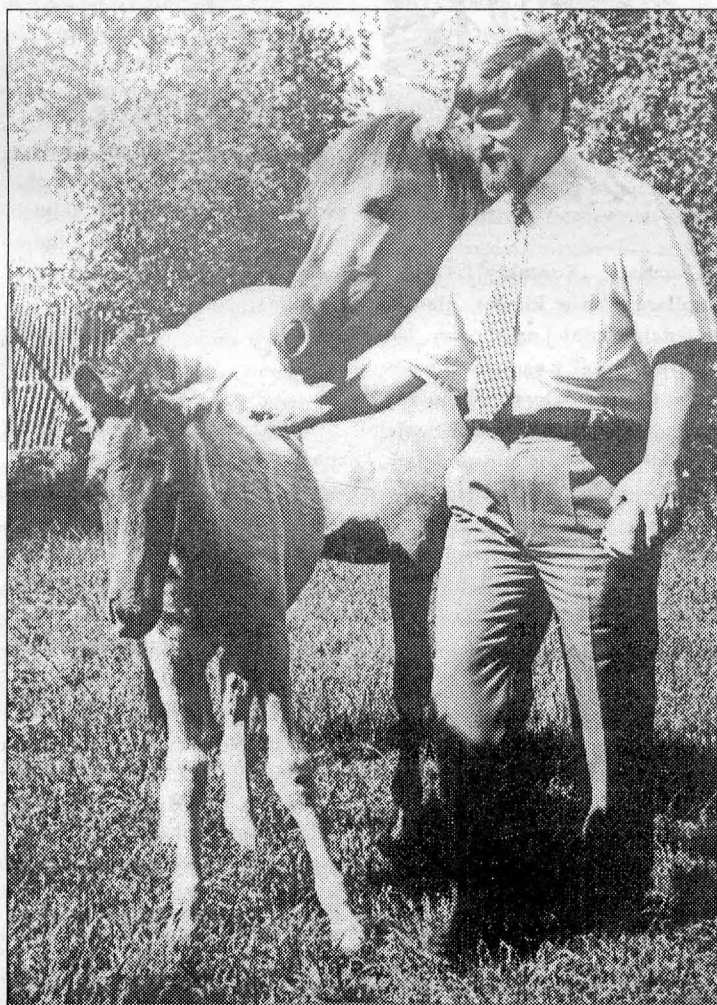
PLASKA

• Około 200 tysięcy złotych kosztowała modernizacja stacji uzdatniania wody w Plaskiej. Urządzenia od 20 lat nie spełniały żadnych norm ani technicznych, ani fizycznych (zawartość żelaza przekraczała je wielokrotnie).

• Ośrodek sportów wodnych w Serwach znów pełen letników z różnych stron kraju. Miłośnicy żeglowania, nurkowania, gry w tenisa i wypoczynku w otoczeniu pięknej natury spotykają się tu coraz liczniej.

TRZCIANNE

• Mieszkańcy Zuboła docze-



Dawno temu zasiedlały całą Polskę. Wytrzymałość na surowe warunki bytowania, niewielki wzrost, „myszowate” umaszczenie. Oto tarpany. Były „materiałem” wyjściowym dla regionalnych typów koni.

W drugiej połowie XIX wieku tarpany zostały całkowicie wytępione. W 1936 roku udało się wyhodować konika polskiego typu tarpan. Dzisiaj główne hodowle znajdują się w stadninie Popielno na Mazurach, Parkach Narodowych Biał-

wieskim i Roztoczańskim oraz gospodarstwach agroturystycznych.

Jedno z nich prowadzi Irena i Zenobiusz Golonko z Orzeszkowa koło Hajnówki.

Na zdjęciu: gospodarz z trzymiesięcznym tarpankiem i jego matką Cyganką. Żrebaczek nie ma jeszcze imienia. Zostanie wybrane w specjalnym konkursie, który odbędzie się 20 lipca podczas III Agroturystycznych Mistrzostw Świata w Rzucaniu Obcęgami w Orzeszkowie.

kali się kanalizacji. Chętnych na przyłącza (jest ich około 60) przybywało z dnia na dzień. Indywidualna dopłata od zagrody wynosiła 1100 złotych.

• Już „na Piotra i Pawła” rozpoczęły się w gminie słomiane żniwa. Nie oznacza to przyszłowiowego zapału, lecz ciężką pracę przy koszeniu (wiązałką) żyta, a potem odpowiedniego przygotowania odpowiedniej długości słomy, która wysyłana jest za granicę. Modne na Zachodzie strzechy (między innymi w Wielkiej Brytanii) mają więc w sobie kawałek nadbiebrzańskości natury. Rolnicy przyznają, że gra warta świeczki.

KOSZTOWNY

HURAGAN

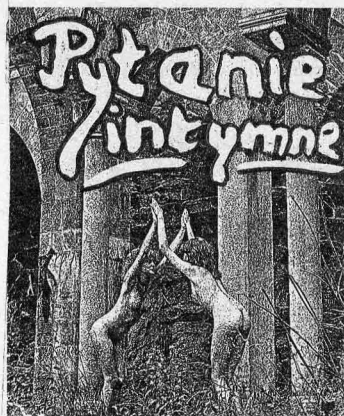
Ponad 100 tys. złotych Rada Powiatu Kolneńskiego, zebrana na nadzwyczajnej sesji, przeznaczyła na pomoc w usuwaniu skutków huraganu, jaki przeszedł w gminie Turośl. Połowę otrzyma bezpośrednio gmina, resztę Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej i Powiatowy Zarząd Dróg na zakup sprzętu i paliw niezbędnych przy usuwaniu skutków niecodziennej katastrofy. Zdaniem wójta Turośli Stanisława Niedbały, straty wstępnie wynoszą około 10 milionów złotych, a największe wystąpiły we wsiach Nowa Ruda, Cieloszka, Łacha, Cieciorzy, Leman i Zimna. W niektórych z tych wsi zniszczenia w zabudowaniach gospodarskich sięgają 70 proc. Rada Powiatu zaapelowała do innych samorządów województwa o pomoc niebogatej gminie. Liczy się każdy grosz.

„KRWIOPIJCY”

Aż 57 skarg wpłynęło w pierwszym półroczu do Oddziału Państwowej Inspekcji Pracy w Łomży. Wśród nich było dziewięć anonimów.

— Anonimy również są sprawdzane. Okazało się, że spośród wszystkich zgłoszeń aż trzydzieści siedem potwierdziły kontrole, a spośród anonimów siedem było zasadnych — poinformowała Marzanna Barzyk, radca prawny w Oddziale PIP w Łomży.

Pracodawcy zostali ukarani mandatami, a w przypadku cięższych wykroczeń skierowane zostały wnioski do sądu. Jak poinformowała radca M. Barzyk, od kilku lat większość skarg dotyczy niewypłacania pracownikom różnych należności płatniczych: wynagrodzeń, zasiłków chorobowych, macierzyńskich, wychowawczych, albo wypłacania świadczeń z dużym opóźnieniem.



Kiedy podpytuję mamę o różne intymne sprawy, szybko zmienia temat. Mam do niej żal, bo sama nie umiem odpowiedzieć na nurtujące mnie pytania. Otóż mam skończone szesnaście lat i jeszcze nie miałam okresu. W sierpniu wyjeżdżamy klasową paczką na obóz. Jedzie też mój chłopiec. Kochamy się, lubimy przebywać ze sobą, podniecają nas nasze pieszczoty i pocałunki. Myślę, że podczas wyjazdu rozpoczniemy współżycie. I tu mój problem. Bardzo boję się wpaść w ciążowe kłopoty. Czy skoro nie mam jeszcze miesiączki, mogę zażywać pigułki antykoncepcyjne?

Anka

Nie trzeba obwiniać mamy za trudności w prowadzeniu rozmowy. Są rodzice, którzy z łatwością potrafią uświadamiać swoje dzieci, ale są tacy, dla których jest to ciągle temat trudny i wstydliwy. Ty przynajmniej nie rób z tego tematu tabu. Śmiało sięgaj po książki lub gazety przeznaczone dla Twojego wieku. Może mama też do nich zerknie i zacznie z Tobą rozmawiać.

Ale powróćmy do opisanych kłopotów. W wieku szesnastu lat raczej już każda dziewczyna miesiączkuje. Jeśli do tej pory nie pojawił się okres, to w zasadzie nie grozi Ci zjście w ciążę. Nie można jednak wykluczyć, że mimo braku miesiączki, w Twoim ciele zaczęło już dojrzewać pierwsze jajeczko. A wtedy zapłodnienie jest możliwe. W takiej sytuacji stosowanie pigułki antykoncepcyjnej nie jest absolutnie wskazane. Pigułka powstrzymuje owulację. W Twoim przypadku albo jej jeszcze nie masz, albo proces jajczkowania dopiero się zaczął i nie wolno go zakłócać zażywaniem hormonami. Prawda jest taka, że Twój organizm nie jest jeszcze w pełni dojrzały płciowo i przygotowany do rozpoczęcia współżycia. Nie wyprzedzaj faktów. Lepiej jeszcze trochę zaczekać z uprawianiem seksu. W tych sprawach nie powinno być pośpiechu. Kochacie się, możecie o swojej sytuacji swobodnie powiedzieć swojemu chłopcu. Powinien zrozumieć. A jeśli mimo wszystko dojdzie do zbliżenia, konieczne użycie prezerwatywy.



LEKARZ DOMOWY

Nie wiem, jak powinienam się zachować i co zdecydować. Moja trzynastoletnia córka powiedziała, że ma mieć szczepienie przeciwko różyczce. Ponieważ do tej pory Ola nie chorowała na różyczkę, nie jestem pewna, czy powinienam ją przed tą chorobą chronić. Przecież do tej pory mówiło się, że różyczkę trzeba przejść, że jest to choroba, którą można się tylko raz w życiu zarazić. Nie wiem też, czy jest to szczepienie obowiązkowe czy nie. Zastanawiam się, jaki jest sens takiego szczepienia.

Wanda

Szczepienia przeciw różnym chorobom zakaźnym są bardzo ważne dla naszego zdrowia. Szczepionka podana w odpowiednim czasie uodporni dziecko wtedy, gdy jest najbardziej podatne na zarażenie wirusem lub bakterią. Większość szczepień, które powinno otrzymać dziecko, jest bezpłatnych i obowiązkowych. Po wprowadzeniu reformy zdrowia trzeba jedynie pamiętać o kalendarzu szczepień, bowiem szkoły przestały przypominać o tym obowiązku.

Szczepienie przeciwko różyczce należy do szczepień dodatkowych. Skierowanie na dodatko-

we zabezpieczenie wydaje lekarz, samo szczepienie jest bezpłatne, ale trzeba zapłacić za szczepionkę. Do dodatkowych, nieobowiązkowych należą: wirusowe zapalenie wątroby typu A i B, przeciw odrze, śwince, grypie, różyczce i kleszczowemu zapaleniu mózgu.

Szczepionka przeciwko różyczce podawana jest dziewczętom w 13. roku życia. Różyczka, która jest niegroźną chorobą zakaźną wieku dziecięcego, przebyta w późniejszych latach może spowodować bezpłodność. Szczególnie groźna jest, jeśli zarazi się nią kobieta w ciąży. Istnieje wówczas duże ryzyko powstania poważnych wad u nienarodzonego dziecka. Jeżeli ma Pani możliwość zaszczepienia córki, nie należy z tym zwlekać.



Kochane „Kontakty”! Cześć! Kupiłam Was w kiosku, niedługo jedziemy dalej na Mazury. Zobaczyłam kącik z sercem i z wierszem. Czy mój wiersz też mógłby ukazać się w druku? Radek by się ucieszył, to byłaby niespodzianka. Bardzo proszę, bardzo dziękuję.

WAKACJE Z RADKIEM

Miałeś rację,
To są wakacje!

Plaża nad rzeką,
Tato daleko,
Nad nami drzewa,
Serce mi śpiewa.

Latają pszczoły,
Dzioniczek wesóły,
Wieczór na dysco
I mamy wszystko.

Noc pod namiotem,
Gwiazdy zamyka,
Co będzie potem?
Ach, wszystko znika...

Mariolka z Radkiem
(w drodze z Piotrkowa)

POZNAJMY SIĘ

Mam 20 lat i 176 cm wzrostu. Jestem wesołą, zgrabną, długowłosą blondynką o niebieskich oczach. Chętnie poznam fajnego chłopaka w wieku do 23 lat. Zdjęcie mile widziane.

Rybka
z woj. podlaskiego

Lubisz czule, romantyczne wyznania? Czekasz na miłość swego życia? To tak, jak ja, który wciąż szukam drugiej połówki mego serca. Mam około 40 lat (wzrost 170 cm), jestem finansowo niezależny, z własnym domem, samochodem i przedsiębiorstwem na wsi. Mile widziana sympatyczna Pani ze wsi (dziecko nie stanowi przeszkody).

Domator

Poznam miłego, samotnego wdowca w wieku 60 lat. Pana o dobrym sercu, uczciwego, bez nało-

gów. Chętnie z Łomży, ale może też być ze wsi. Telefon mile widziany. Zadzwoń: 215 00 04.

Samotna

(Z Samotną kontakt tylko telefoniczny, nie podała swego adresu).

Cześć chłopaki! Cześć wakacyjno przygodo! Jestem zwariowaną osiemnastolatką (172 cm, brunetka) i nie chcę się dusić w mieście. Lato jest takie odlotowe. Jeżeli masz samochód, kamyk zielony, lubisz wyjazdy w nieznaną i Tolkiena, napisz. Może uda nam się wszystko zostawić w tyle?

Marika
z Białegostoku

Jestem emerytem, mieszkam na wsi. Poznam miłą, samotną, spokojną Panią. Jeżeli jesteś tak jak ja emerytką i chcesz mieć oparcie i przyjaciela na jesień swego życia, napisz, podaj numer telefonu.

Mietek

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

Od stycznia do czerwca do Prokuratury Rejonowej w Łomży wpłynęło 2245 spraw (rok temu 2353). Efektem prokuratorskiego oskarżenia było postawienie przed sądem 706 osób (poprzednio „tylko” 473). Przybyło także apelacji od wyroku Temidy: z 24 na 51.

Prokuratura z urzędu wspiera również ofiary przestępstwa: w tym roku sporządziła 12 powództw o zasądzenie odszkodowania. Co prawda zmniejszyła się ilość tymczasowych aresztów na wnioski Prokuratury (teraz 29, rok temu 44), ale wzrosła kwota zastosowanego poręczenia majątkowego: z 3 tysięcy 400 do 70 tysięcy 700 złotych.

Na konferencji prasowej dziennikarze dowiedzieli się także o finale niektórych spraw. Między innymi na 3 lata pozbawienia wolności skazani zostali gwałciciele 45-letniej kobiety, co zdarzyło się we wrześniu 2001 roku w pewnej miejscowości gminy Miastkowo. Przyszła ofiara (w stanie nietrzeźwości) jechała przez wieś rowerem. W pewnej chwili „wyrosli” przed nią kawalerowie (ojcowie z podstawówką, na utrzymaniu rodziców): 30- i 36-letni. Chwycili za pojazd. Kobieta przewróciła się. Jeden odrzucił rower do rowu, a drugi zaczął bić i ciągnąć ją do domu pewnego gospodarza. Tutaj, grożąc nożem i utopieniem w stawie, zgwałcili swą znajomą. Wkrótce do domu gospodarza przyszedł pijany znajomy. Jeden z gwałcicieli „postawił” wszystkim denaturat. Pokrzywdzona postanowiła wykorzystać tę okazję i zastosować podstęp. Oznajmiła, że ma w domu wódkę i może po nią pójść w towarzystwie przybyłego właśnie gościa. Niczego nie podejrzewając, gwałciciele natychmiast przystali na tę propozycję. Kiedy kobieta znalazła się w swoim domu, opowiedziała rodzinie, że została zgwałcona; wymieniła nazwiska. Bliscy powiadomili policję.

Od początku obaj mężczyźni zgodnie nie przyznawali się do winy: Jeden twierdził, że owszem, spotkał pokrzywdzoną w domu kolegi, ale „nawet jej nie dotknął”. Drugi natomiast konsekwentnie obstawał przy swoim: tego dnia kobiety w ogóle nie widział!

Sprawa wydawała im się przesądzona. Tymczasem opinie ekspertów z różnych dziedzin, po specjalistycznych badaniach, jednoznacznie wykazały, że gwałciciele kłamli. I tak stanęli przed obliczem Temidy.

Gwałt, przestępstwo, z różnych względów, wyjątkowo trudne do udowodnienia, tym razem nie wymknęła się sprawiedliwości.



KRONIKA POLICYJNA

„Docent” ma lat 17 i nie ukończoną podstawówkę.

„Mucha” ma lat 18 i nie ukończoną podstawówkę.

Oboje drobni, niepozorni, wyglądający znacznie młodziej niż wskazuje metryka.

Oboje doświadczeni i seksualnie, i w radzeniu sobie w życiu.

Oboje agresywni, bezczelni.

Oboje doskonale znają procedurę prawną.

Nic dziwnego: są rodzeństwem.

Docent i Mucha

„Docent” zadebiutował w złodziejskim fachu w 9. roku życia. Odtąd o jego istnieniu dowiedziała się nie tylko policja, ale całe Wyższe Mazowieckie.

Od początku „pracował” jako solista; od początku interesowała go przede wszystkim „żywnościówka”, czyli kradzieże w sklepach (nie oszczędził nawet znajdującego się w bloku, gdzie mieszka). Potem swój złodziejski fach poszerzył o „skoki” do piwnic, głównie po rowery, a z czasem zaczął kraść wszystko, co mu wpadło w ręce.

Kiedy modne stały się „kluby”, urządzone w wózkowniach bloków, „Docent” nie omieszczał skorzystać z okazji, by zdobyć lokum nie na to, co pożyteczne, lecz wyłącznie przyjemne. Kiedyś do jednego z takich pomieszczeń przytaszczył skądś starą wersalkę, by jako trzynastolatek zabawić się na niej ze swoją rówieśnicą. „Kluby” zakładał także w sąsiednich blokach, prowadząc własne towarzystwo. Kolejni zdesperowani lokatorzy powiedzieli: dość. Po raz kolejny interweniowała policja.

Wkrótce potem „Docent” wyładował w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym, w ówczesnym województwie ostrołęckim. Blisko! Ani myślał poddawać się niespodziewanemu regulaminowi. Tak zaczęły się jego ucieczki. Z reguły był już w Wysokiem znacznie wcześniej, niż

dotarło do policji wysłane z zakładu zawiadomienie o jego zniknięciu. Zdarzało się niejednokrotnie, że nim funkcjonariusze wrócili do Wysokiego po odstawieniu „Docenta” do zakładu, był już w mieście! W sumie uzbierało się kilkadziesiąt ucieczek!

Przy okazji ostatniej, przez pewien czas, stał się w Wysokiem postrachem dworcowym: od dojeżdżających, młodszych od siebie uczniów, próbował wymuszać pieniądze, wybił szyby. Kiedy z kolegą skopał robotnika, układającego kostkę brukową (mężczyzna zwrócił im uwagę na niewłaściwe zachowanie), zebrało się na poprawczak, w województwie warmińsko-mazurskim. I właśnie tam wyładował. Na razie w Wysokiem jest spokoj.

Nie odpoczywa za to „Mucha”, która od lat korzysta ze złodziejskiego doświadczenia „braciaka” i zdobywa własne. Na jej widok, zwłaszcza w sklepach samoobsługowych, personel wykazuje szczególną czujność. Nie ma specjalnych wymagań wobec życia, zgodnie z regułą swojego świata: „aby dziś”. Wszystko jej jedno, gdzie będzie nocować: równie dobrze może być to melina, piwnica, gołe niebo.

„Docenta” i „Muche” od kilku lat, po śmierci matki, wychowuje jedynie ojciec „fajansiarz”, czyli złodziej wszystkiego, co wpada w rękę, nalogowy alkoholik.

Ubezpieczeniowemu oszustwu na 4 miliony złotych zapobiegł Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Zaczęło się od błahej kolizji na drodze Siemiatycze – Drohiczyń w czerwcu 2001 roku. Późnym wieczorem do patrolu „drogówki” zgłosili się kierująca audi oraz kierowcy citroena i ciężarowego iveco. Całą winę wzięła na siebie kobieta i opowiedziała policjantom, co się stało: na łuku szosy nieprawidłowo wyprzedzała jadącego przed nią citroena. Kiedy wyjechała zza zakrętu, pojawił się jadący z przeciwną stronę. By uniknąć czołowego zderzenia, kierowca ciężarówki zjechał na prawą stronę, czego skutkiem było wywrócenie się tira do rowu z ładunkiem w postaci form wtryskowych do produkcji zderzaków.

Kilka dni później do siemiatyckiego inspektoratu PZU zgłosili się właściciele wywróconego do rowu ładunku. Oświadczyli: formy, które miały dotrzeć do specjalistycznej firmy w Bydgoszczy na „kalibrację”, zostały uszkodzone. W związku z tym, że były ubezpieczone dodatkową polisą cargo, biznesmeni zażądali od PZU 2 milionów złotych odszkodowania. Zbadawszy co należy, ubezpieczyciel stwierdził, że przewożone tirem formy nie były należycie zabezpieczone i odmówił wypłaty z polisy cargo, występując o pokrycie strat z ubezpieczenia OC audi.

Tymczasem białostoccy policjanci ustalili, że żadnej kolizji nie było! Całe zdarzenie zostało dokładnie zaplanowane przez zainteresowanych wyłudzeniem wielkiego odszkodowania.

Przedłużająca się procedura bardzo zdenerwowała właścicieli firmy produkującej zderzaki. Grożąc PZU sądem, zażądali już nie dwóch, lecz czterech milionów; za wartość ładunku, straty wyrządzone przerwą w produkcji, odsetki za zwłokę. Do wypłaty natychmiast!

Policjanci skrupulatnie robili swoje. Wkrótce zebrane dowody pozwoliły na przedstawienie zarzutu usiłowania wyłudzenia odszkodowania aż 8 osobom. Na początku 2002 roku czterej oszuści znaleźli się w areszcie. Teraz akt oskarżenia trafił do sądu.

Uchwycenie nitki do kłęba możliwe było dzięki doskonałej współpracy PZU z policją. W dowód wdzięczności za uratowanie przed wielkim wydatkiem, firma podarowała Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku 2 nowoczesne komputery.



Ostatecznie spotkali się w Zanklewie, u Galińskich. Po paru dniach Stanisław Gawrychowski i Bolesław Dobkowski urządzili, że krawiec Israel z rodziną schroni się u Dobkowskich. I tak się stało. Wiedział o tym jedynie wiski proboszcz, ksiądz Cwalina, który jak się później okazało, należał do AK.

Rodzina Lewinów nagle stała się „prawdziwą” rodziną Dobkowskich, „pochodzącą” z Zajek. Krawiec Israel został Franciszkiem, jego Haszka Marysią, Ichak Jankiem, a Ida Tereską.

— A ja odtąd zostałem „zwiałowcą” — wspomina Wincenty Dobkowski. — Miałem wtedy 9 lat. To nie była odwaga; to był rozum dany mi od Boga. Nawet brat marni nie wiedział, kto u nas teraz mieszka!

Dom Dobkowskich stał obok szkoły, a przed nią na tablicy, z obowiązku, soltys raz po raz wywieszał niemieckie ostrzeżenia: śmierć za pomoc lub ukrywanie Żydów. Bolesław był odważny, jego żona Apolonia mdlała na widok wjeżdżającej do wsi żandarmerii.

— Natychmiast trzeba było przenosić ją do sąsiadów, a po wsi, gdzie mieszkało nas ponad 70 rodzin, wszyscy znów dowiadawali się, że mamusia ma padaczkę — wspomina Wincenty Dobkowski. — Za każdym razem udawało nam się wśliznąć to naszym ziomkom. Za to nie brakowało odwagi mojej babci po mieczu Marii!

przesiedzieliśmy tak pod podłogą całą noc... Co wtedy myślałem? Że muszę przeżyć! Że cała nasza męka i poświęcenie tych ludzi, nie mogą iść na darmo...

A kiedy niebezpieczeństwo miało, krawiec Israel znowu szedł na strych i zabierał się do szycia! Spod jego nożyc i igły wychodziły ubrania na zamówienie, które klienci składali u Apolonii Dobkowskiej, przekonani, że to ona jest krawcową! I nie mogli się nadszwić jej umiejętnościom! Ba, niektórzy widzieli w niej konkurencję dla krawców w całej okolicy! A brat Apolonii, nie mając o niczym pojęcia, rozprawiał „jej” dzieła.

— Mój ojciec, ja i moi bracia oraz Janek Lewin pędziliśmy bimber — wspomina Wincenty Dobkowski. — Do tego kielbasa, zrobiona ze świnia (ostemplowanego „niemiecką” pieczęcią z kartofla i atramentu). I można było ugościć tego, co nadarzył się nie w porę i nieoczekiwany... Ojciec wiedział, co robi! Głodu u nas nie było. A miska z kartoflami pełna i z każdej strony jednakowo okraszona skwarkami.

Nie było głodu, ale był strach.

— Lubilem przesiadywać na strychu przy ojcu — wspomina Ichak Lewin. — Czasem troszeczkę uchylałem dachówkę, żeby popatrzeć na świat. Jak bardzo zazdrościłem dzieciom, które mogły wyjść z domu! Ileż ja się napatrywałem w okienko w szczy-

cie! Ale dzięki strychowi doskonale poznałem historię Polski, bo właśnie tutaj przechowywane były szkolne podręczniki braci Wicka!

W maju 1944 roku Niemcy zaczęli kopać rowy przeciwczołgowe. Zaczynał się front. Jeden z oficerów, jak się okazało, poznał, ostrzegł Dobkowskich: chowajcie, co macie, bo będzie ewakuacja. I tu zaczął się kolejny rozdział okupacyjnego życia dla gospodarzy i ukrywających się Lewinów.

Rok 1945. Lewinowie chcieli „urządzić się” w Olszynie. Lecz pewnego dnia ktoś ich ostrzegł: „Przebieście się do dużego miasta”.

— Najpierw pojechaliśmy do Łomży, potem do Łodzi — wspomina Ichak Lewin. — Jeszcze w tym samym roku wyjechałem do Palestyny. Rodzice i siostra sześć lat później.

— Mieliliśmy ze sobą kontakt do 1962 roku. I nagle wszystko się urwało. Na trzydzieści lat! — mówi Wincenty Dobkowski. — Nie otrzymywaliśmy odpowiedzi na listy. Wtedy nic z tego nie rozumiałem! Z Tereską i Jankiem spotkaliśmy się dopiero w grudniu 1995 roku. Dzięki Szymonowi Szurmiejowi.

Początek lat osiemdziesiątych: Szymon Szurmiej, dyrektor Teatru Żydowskiego w Warszawie, właśnie wypowiada się w telewizji: Polacy, którzy ukrywali Żydów

w czasie wojny, boją się do tego przyznać; trzeba to zmienić!

— Nie zdążyłem zanotować adresów, więc napisałem do telewizji — wspomina Wincenty Dobkowski. — Podali kontakt. Byłem w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie, napisałem do Yad Vashem w Jerozolimie. Odpowiedzieli, że Lewinowie nie żyją! Byłem uparty! Zaczęłem szukać ich przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. I nagle telefon od brata Mietka z Zanklewa: list od Tereski z Tel-Awiv! Wkrótce napisała do Yad Vashem: kto ocalił ją, jej brata i rodziców.

W 1991 roku Apolonia i Bolesław Dobkowsky oraz ich synowie Tadeusz, Mieczysław i Wincenty odznaczni zostali Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Ojciec tej chwili nie doczekał...

Wincenty Dobkowski mieszka z rodziną w Elku. Po raz pierwszy gościł u siebie Jasia z Izraela sześć lat temu.

— Odtąd spotykamy się co roku; odtąd jestem w Wiźnie; odtąd jestem w Jedwabnem; odtąd jestem w Gielczynie — mówi Ichak Lewin. — Do mojej rodzinnej Wizny (gdzie do dzisiaj stoi nasz dom), do Gielczyny, gdzie rozstrzelani zostali moi dwaj bracia oraz na miejsce spalonej stodoły przywiozłem także moje dzieci i wnuki. To także mogiła naszych przodków. Kiedy spłone-

Kołowrotek babci Marii

Babcia rzeczywiście była osobowością. Natychmiast Tereskę i Jasia nauczyła „Ojciec nasz” i innych modlitw, a potem Godzinek. I właśnie przez Godzinki wkrótce poszło po wsi, że „stara Dobkowska zwariowała”. Lecz ani ona, ani syn i synowa niczemu nie przeczyli. I o to chodziło! Kiedy we wsi pojawiali się Niemcy lub ktoś, do kogo Dobkowsky, ze względu na ukrywających się Lewinów, nie mieli zaufania, babcia natychmiast uruchamiała kołowrotek i donośnym głosem zaczynała śpiewać Godzinki! Rzecz jasna o różnych porach, a nie, zgodnie z tradycją, rano.

Niebezpieczeństwo oznaczało natychmiastowy skok do kryjówki. Najpierw do szafy, której „plecy” się odsuwały, a potem, przez kłapę, do piwniczki pod domem.

— We czwórce, ściśnięci jeden przy drugim, musieliśmy zmieścić się w pomieszczeniu o wysokości około 80 centymetrów... — wspomina Ichak Lewin. — Nie raz

TWÓJ WYBÓR TWOJA ALMERA

34230 zł



ALMERA 2002

NISZKA AKCYZA

Teraz przy kupnie Almery z rocznika 2002 masz wybór. Zapłać tylko 70% jej wartości, a pozostałe 30% ureguluj po roku bez odsetek. Albo wybierz jeden z dwóch pakietów akcesoriów o wartości do 4350 złotych.

* 70% ceny Almery 3-drzwiowej 1.5 i w pakiecie Comfort High (m.in. ABS, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne)

Szczegóły u autoryzowanych dealerów Nissana.

SALON I SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./fax (0 87) 621-41-31

fax 3809

la Wizna, część Żydów przeniosła się właśnie do Jedwabnego... Tak zginęli między innymi moi dziadkowie ze strony mamy, Kijkowie, moi wujowie Herszl i From. Mam listę nazwisk przedstawicieli 40. rodzin z Wizny, żywcem spalonych w Jedwabnem; zostawiłem ją teraz przy mogile. Nie ma we mnie nienawiści. Jest we mnie jedno życzenie: by wszyscy sąsiedzi na świecie żyli w imię przykazania, które od Boga otrzymał Mojżesz.

Dubiełym roku Ichak Lewin kupił w Polsce kołowrotek. Nazywa go „kołowrotkiem babci Marii”.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach (od lewej): Wincenty Dobkowski oraz Ichak Lewin z wnukami; przedwojenna klasa żydowskiej szkoły w Wiźnie (obok nauczycielki najstarszy brat Ichaka, Efraim)



KONTAKTY

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

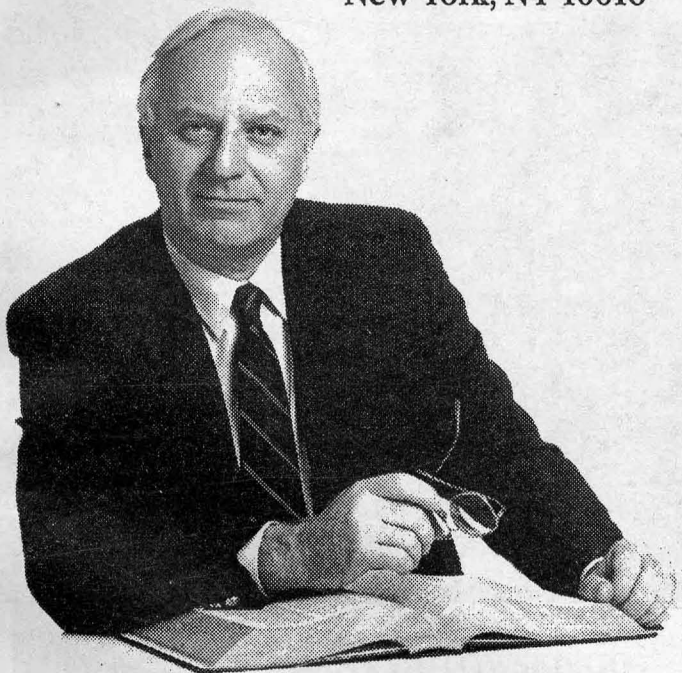
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

Siedzi Kurp
na drzewie i piłu-
je gałąź, na któ-
rej siedzi.

— Człowieku,
spadniecie!!! —
woła turysta.

— Ni, nie
spadnie!

— Spadnie-
cie!!!

— Ni!!!

Kurp piło-
wał, piłował, aż
spadł.

Pozbierawszy
się nieco, popatrzył się za znikają-
cym turystą i rzekł:

— Prorok jaki, czy co?!

Siedzi Kurp na drzewie i śpie-
wa.

— Człowieku, spadniecie, na
drzewie się nie śpiewa!!! — woła
turysta.

— Nie spadnę! Ptakowie na
drzewie też śpiwają!

Po godzinie wraca turysta i wi-
dzi leżącego pod drzewem obola-
łego Kurpia.

— A mówiłem, że na drzewie
się nie śpiewa!

— Śpiewo się śpiewo, ino się
nie tańczy!

Dwóch młodych Kurpiów zna-
lazło jeża i klóci się o jego nazwę:

— To je spilok!

— Ni, to je igłok!

Przechodził stary Kurp i chcąc
pogodzić zacietrzewionych młoko-
sów zawyrokował:

— To nie je ani igłok, ani spi-
lok. To je kolcok!



Przychodzi
Kurp do kolegi
chirurga w Łom-
ży i prosi:

— Wiesz,
Maniuś, po-
mógłbyś. Moja
stara zrobiła się
tak szpetna, że
zrobiłbyś jako
operację pla-
styczno.

— Ja nie
mogę, ale mam
kolegów, którzy

to robią. To może kosztować z
5 tysięcy.

— Tak jak mówiłem, da się za-
łatwić, przynies 5 patyków — mówię
po dwóch tygodniach lekarz.

— A wisz, Maniuś, już nie po-
trzeba. Gajowy w Łaskach zgodził
się za pięć stówek odstrzelić...

Policjant zatrzymuje kierowcę,
który nie zatrzymał się przed zna-
kiem „stop”.

— Płaci pan mandat.

— Panie sierżancie, ale ja zwol-
niłem przed tym stopem!

Policjant wyciąga gościa z sa-
mochodu i zaczyna go okładać
palką.

— Chce pan, abym zwolnił czy
się zatrzymał? — pyta kierowcę.

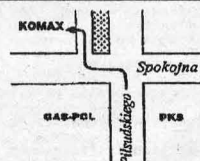
Kurp regularnie modli się, aby
Bóg pozwolił mu wygrać milion w
toto-lotka. Po paru latach zaczyna
wątpić w boską moc i dobroć. Na-
gle słyszy głos z nieba:

— Może byś ruszył tylek: przy-
najmniej wysłał kupon?!



HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX” oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dojoini,
- panele ściennie i podłogowe.



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

KONTAKTY

— Kiedy coś się dzieje, machasz chorągiewką; to znak, żeby następni zwolnili; żeby na siebie nie powpadali. Pamiętajcie: jesteście sędziami, a nie widzami — kończy odprawę arbitrów bocznych Wojciech Aszoff, „głównodowodzący” eliminacji strefy centralnej w motocrossie.

Za chwilę tor „Fort” w Piątnicy zamienia się w kurzawę. Kateemki, kawasaki, hondy, yamaha, suzuki mkną pod górę, „spadają” na łeb na szyję, biorą ostry wiraż i wykonują efektowne skoki.

— Mój Boże! Przecież oni się zabijają! — chwytą się za głowę starsza pani.

— Nic się nie stanie! A najlepiej niech babcia teraz nie patrzy. Ja powiem, kiedy! — przekrzykuje warkot silników wnuczek.

— Piękna rzecz! — zachwycą się jeźdźcami Romuald Kułagowski z Piątnicy. — Chociaż mam 72 kalendarze, zaraz sam poszalałbym na torze!

ELIMINACJE STREFY CENTRALNEJ



Stalowi jeźdźcy

Najlepszymi stalowymi jeźdźcami w poszczególnych kategoriach okazali się: w klasie 80 cm sześć. — 1. Kacper Kępa, 2. Kamil Walczak, 3. Paweł Buczyński (wszyscy KM Cross Lublin); w klasie 125 cm sześć. — 1. Wojciech Szczepański, 2. Kuba Skomorucha (obaj AP Warszawa), 3. Sławomir Kreps (Sochaczew); w klasie powyżej 125 cm sześć. — 1. Paweł Wizgier (Dynamik Warszawa), 2. Karol Kędzierski (AP Warszawa), 3. Ryszard Augustyn (KTM Radom).

Reprezentanci Łomżyńskiego Klubu Motorowego „Podkowa”, startujący w klasie 125 cm sześć., w zawodach klasyfikacyjnych zadebiutowali na dalszych miejscach: wśród 14 startujących Daniel Baldyga był piąty, a Marek Borawski szósty.

— To bardzo dobry wynik — komentuje Wojciech Aszoff, prezes „Podkowy”. — Chłopcy mają talent, są pracowici, a udany debiut na pewno zmobilizuje ich do jeszcze lepszej pracy.



Na patelni

Oto plaża.

Oto słoneczna patelnia.

Oto ciała, które się na niej smażą.

Ciała są małe i duże; w spoczynku i w ruchu; chłodzone sokami i „procentami”. Pobyt nad wodą to wielka przyjemność. Pamiętajmy jednak, by nie stała się początkiem bąbli i słonecznego udaru, a także czegoś, czego skutków nic już nie odwróci: skoków „na główkę” prosto na inwalidzki wózek, kąpieli pod wpływem alkoholu, zmuszania kogoś do kąpieli itp.

Odpoczywając nad wodą, dbajmy o bezpieczeństwo własne i innych. Jeśli są z tobą dzieci, miej oczy naokoło głowy! Nie dawaj złego przykładu, popisując się umiejętnościami pływackimi lub pomysłami, które mogą doprowadzić do tragedii.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2002



Taaaki!

Trafiło mi się! Sum 10,60 kg, długości 128 cm! Aż nie chce się zdradzić miejsca, ale może i innym się poszczęści: łowiłem na Narwi koło Jednaczewa. „Mój” sum wziął na „gumkę” około 19.30. Nim wylądował na brzegu, minęła godzina.

BOGUSŁAW BIELICKI
Łomża

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Kredyt hipoteczny

na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkanie lub lokal oraz na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku

- bez poręczyteli
- oprocentowanie od 4,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł

Nie proponuje Nikt!

Kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w USD, CHF, EURO, PLN z możliwością przewalutowania
- na samochody nowe i używane
- na spłatę innego autokredytu
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2%
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczyteli
- uproszczona procedura (także na używane)
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- długi okres spłaty na samochody używane
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł

IFT Polskie
Towarzystwo
Finansowe SA

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

2000

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

zak. 4318-o
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

zak. 4318-o
USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94, Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4266-o
MASAŻ LECZNICZY, 0609 838 687.
f-2887-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-221-o
AUTO — GAZ — montaż ul. Bema 39.
f-2974-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych. Filia siedlecka — Łomża, ul. Rybaki 57, tel. 473-02-72, 0-502-516-915
3961-o

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH firmy BRC, systemy tradycyjne i wtryskowe. Autoryzowany przedstawiciel Jarnuty 11, 216-97-03, 0-503-010-038
4367-o

OKAZJA! MERCEDES 123/200, rok 1977, benzyna + instalacja gazowa, stan dobry, tel. (086)218-21-19

4529-oo
STAR 200 wywrotka, Wizna, tel. 219-64-59

4568-oo
FIATA 126p (1996), tel. 215-75-90

460
126p (1992), 0-607-944-799

4609
OPEL KADETT 1.4i (1990), 2190-145

4610

KOMIS SAMOCHODOWY
Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)
tel./fax (0-86) 216-52-99
tel. kom. 0-602-774-246

BMW 520i	(1991)	19400,-
DAEWOO TICO 0.8	(1993)	6800,-
DAEWOO TICO 0.8	(1997)	9500,-
FIAT CC 700	(1995)	6600,-
FIAT CC 700	(1994)	7500,-
FIAT PALIO 1.2i	(1999)	22900,-
HONDA CIVIC 1.3	(1981)	900,-
MITSUBISHI Lancer 1.6i	(1998)	27600,-
NISSAN CHERY 1.7D	(1986)	2900,-
NISSAN SUNNY 1.4i	(1991)	11400,-
OPEL VECTRA 1.8i	(1997)	29900,-
POLONEZ Caro 1.6+gaz	(2000)	13900,-
RENAULT Traffic 2.5D	(1993)	12700,-
TOYOTA Camry 2.0T D	(1989)	7900,-
POLONEZ Truck 1.6i + gaz	(1995)	6200,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

ŁADA 2105 (1989), tel. 473-15-14

4610
GOLF 1.3 (1990), tel. 0-504-910-061

4618
OPEL KADETT 1.4 (1990), tel. 0-503-857-861

4618
ESCORT (1992), 1.6, 16V, tel. 0-503-857-861

4618
KUPIĘ LANOSA lub Skodę Felicie (1997-1999), 218-10-37

4623
SIERRA 1989/90r 1.6 benz., okazynie, 0-505-69-40-70

4624
SPRZEDAM 126p (1994), tel. 216-45-48

4627
VOLVO 340D (1987), cena 4200, tel. (086)216-51-30, 0-503-688-310

4633
SEICENTO FUN (2000r), tel. 473-60-27

4635
MERCEDES 123 2.4D — tanio! 216-23-02

4636
ŁADA 2107 (1989), gaz, 0-600-340-353

4648
POLONEZ 1.6i (1995), gaz, centr. — sprzedam, 0-604-250-211

4657
CINQUECENTO 700 (1995), bezwy-
padkowy, stan bdb, 278-28-63

4660
SPRZEDAM FIAT 125p, 4721-496

4661
POLONEZA (1989), instalacja
gazowa, (086)2185-157, 0-609-56-12-69

4668
SPRZEDAM MERCEDESA 123 200D,

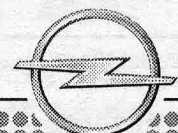
Nowy Opel Vectra.

Twój ruch.

Wykonaj go. Przyjdź do salonu
i zobacz, jaki samochód
zbudowaliśmy dla Ciebie.



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Zapraszamy!

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

f. 4372

przebieg 251 000 (1982), szyber dach,
radio 3000 zł, tel. 0-602-814-628

4669
AUDI 100 (1984r) + gaz, tel. 0-604-185-933

4670
TANIO FIAT Uno (1992), (086)218-91-60, 0-600-124-455

4679
TOYOTA KARINA „E” 1.6 (1995),
stan bardzo dobry, tel. (086)219-30-58

4682
MERCEDES 123 2.4D, 0-600-483-199

4685
OPEL ASTRA 1.6 (1993), 0-606-128-653

4691
POLONEZ (1990), CENA 800, TEL.
2187-963

4700
VECTRA 1.6 (1996), kupiony w salo-
nie, Łomża, 0-602-796-239

4708
SEICENTO 900 (28.12.1998), stan
bdb, tel. (086)47-21-630 po 18.00

4709
OPEL VECTRA 1.6 16V (1996), 0-
600-731-103

4710
SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1991)
3500,- 2179-217

4714
PEUGEOT 306 (1995), 0-602-76-28-16

4718

POLONEZ (1990r) + gaz, 0-602-76-28-16

4718

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓ-
LEWSKA” — fachowe doradztwo,
dowóz gratis! Sprzedaż ratalna. Duży
wybór tanich płytek, przyjmujemy
zamówienia indywidualne. Łomża, Al.
Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!

3985-o

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)
Firma
„Święta Anna”
tel. 218 08 01



NAGROBK
GRANITOWE
duży wybór - atrakcyjne ceny
napisy na szkło i granicie

f. 4417

Szczere wyrazy współzucia
Koledze MARKOWI CVALINIE

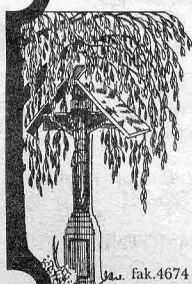
z powodu śmierci

OJCA

składają

współpracownicy Bloku Operacyjnego

Szpitala Wojewódzkiego w Łomży



ul. f. 4674

Wyrazy szczerzego współzucia
Kol. ANNIE DOLIASZ

z powodu śmierci

OJCA

ŚP. JANA GUTOWSKIEGO

składają

współpracownicy

z Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Łomży



ul. f. 4596

Rezerwa zamówień telefonicznie: 0-800 600-600

My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

96 21 lub **218 10 26**

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1


SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiński ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego
DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnic-
twa — brzoza, dąb z dostawą, 216-00-
10, 0-608-412-919

4230-00

PRASY BELUJĄCE i prasy kostkujące,
0-606-336-751

4262-0

SIANOKISZONKE, SIANO, 0-503-
311-770

4268-0

BELARKE WELGER, owijkarka, lodo-
wacz, 24000 zł, 0-503-311-770

4268-0

WYKRYWACZ, 0-604-412-039

4309-0

KOMBAJNY BECZKOWOZY rolują-
ce, (086) 219-10-09, 0-501-408-363

4446-00

DZIAŁKĘ 25ary w Małym Płocku z
domem do remontu, 474-25-73

4453-00

OPAL, 2172-213

4464-00

HURTOWNIA ART. PAPIERNI-
CZYCH i biurowych „Stokrotka”,
Łomża, ul. Różana 12, tel. (086) 2160-
369

4465-0

AGREGAT PRĄDOTWÓRCZY 44KW
380V, 0-604-517-418

4487-00

DREWNO OPAŁOWE — kominko-
we, (086) 218-66-53, 0-602-344-428

4512-00

SPRZEDAM M-5 72,30 i maszyny prze-
mysłowe krawieckie, tel. 2185-177

4521-00

STYROPIAN — II gatunek, bardzo
tanio, 0-609-096-460

4573-0

SYSTEMY OCIEPLEŃ — bardzo
tanio, Łomża, (086) 4737-111

4573-0

PUSTAK, CEMENT, cegła — tanio,
(086) 4737-112

4573-0

PRASA BELUJĄCA, Sipma Z-279/1,
(086) 212-60-06

4585

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną

4661

położoną we wsi Drożęcina — Lubieje-
wo, tel. 0-692-463-130

4316

KOMBAJN ZIEMIACZANY „Anna”
(1996), (086) 4720-809 wieczorem

4590-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w
Piątnicy, tel. 219-25-74

4594-0

SPRZEDAM TANIO eternit 400szt.,
tel. 217-07-76

4597

SPRZEDAM PRZYCZEPE kempingo-
wą, 0-606-246-121

4600

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Kupiskach
Starych (55 arów), tel. (022) 638-41-
90; 0691-024-232.

4647-0

CIĄGNIK C-355 (1972), 219-32-16.

f-4605-0

SPRZEDAM LAS (3 ha) k./Wygodny,
tel. 218-19-97.

f-4616

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w
centrum Łomży, tel. 218-31-03.

f-4625

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną,
tel. 473-10-83, 505-267-917.

f-4626

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, rozm. 38. 216-
45-48.

f-4627

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Nowo-
grodzie, tel. 2188-444.

f-4628

0,79 ha działka rolna w Podgórzu, tel.
(086) 217-82-37.

f-4629

SPRZEDAM: chłodzię, dł. 7 m, szer. 2
m, wys. 2 m, + agregat; regały chłodzi-
cze. (086) 473-01-04, 0600-475-485.

f-4631

KOMBAJN Bizon Super (rok 1988),
4783-570

4632

SPRZEDAM NIEWIELKIE gospo-
darstwo rolne z zabudowaniami przy
trasie Łomża — Ostrołęka, 0-691-
699-611

4642

TUR do MTZ, 217-52-34

4655-0

SPRZEDAM KOZY, 4721-224

4661

DEMONTAŻOWNICA do opon, 0-
604-250-211

4657

DZIAŁKI BUDOWLANE, 217-91-43

4665

2 ZMYWARKI do naczyń, tel. 0-602-
814-628

4669

SPRZEDAM STEMPLE, tel. 0-602-
66-95-17

4673

KOMPLET BIAŁYCH szaf, (086) 218-
91-60, 0-600-12-44-55

4679

DZIAŁKI NAD Biebrzą, (086) 2188-
919, 0-607-579-422

4706-0

DZIAŁKĘ W NOWOGRODZIE, 217-
54-85

4713-0

SPRZEDAM 1/2 ha ziemi Łomża
— Piaski, tel. 2160-690

4715

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZ-
CZONE, (085) 711-71-54

f-6813-0

AUTO SKUP SKORODOWANE do
remontu, 0607-515-770.

f-6813-0

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-
050-603

f-209-0

LAS LIŚCIASTY — topola, osika, 0-
602-606-332

4297-00

STAROCIE, 0-604-412-039

4309-0

TELEFONY KOMÓRKOWE, 0-601-
093-114, (086) 473-57-09

4358-0

KUPIĘ PIŁĘ z podcinakiem, 0-602-
839-127

4586-0

LOMBARD SKUP ZŁOTA. Najwyższa
cena, 0-692-49-79-61, 473-15-91

4591

CZĘŚCI RENAULT 21, tel. 212-60-34

4681

POTRZEBNY WÓZEK INWALIDZ-
KI spacerowy dla 19-letniego chłop-
ca, 279-17-35

k.z.

LOKALE

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia,
0604-876-166.

f-3979-0

SPRZEDAM MIESZKANIE w Warsza-
wie 50m2, dobra lokalizacja, 0-602-10-
70-71, 473-12-00 (8.00-16.00)

4254-0

SPRZEDAM DOM drewniany, tel.
278-63-06

4334-00

DO WYNAJĘCIA MAGAZYN 200m2 +
biura, centrum Łomży, 0-606-230-367

4362-0

LOKALE DO WYNAJĘCIA, Łomża,
0-604-40-20-41

4391-0

WYNAJME MIESZKANIE 49m2, Ks.
Janusza, 2182-698, 0-505-915-441

4481-00

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w Bia-
łymstoku, 0-692-427-159

4536-0

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI,
Łomża, Wyszyńskiego 2, 218-77-79

4556-0

SPRZEDAM M-3, 48,5m2, Księcia
Janusza 23, tel. 473-11-41

4587

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia
biurowe, Al. Legionów 120, tel. 218-
50-88

4589-0

SPRZEDAM LUB WYNAJME kiosk
typu „Francuski” w dobrym punkcie,
telefon po 22.00 2188-144

4592

DOM PARTEROWY może być do
remontu, z większą działką lub polem
w okolicach Łomży, 2183-595

4599

STANCJA w Piątnicy, 2191-085

4602

DO WYNAJĘCIA umeblowane M-1,
216-23-71.

f-4606

SPRZEDAM M-4 (61 m2), IVp., Kazań-
ska 20, 473-11-75, 0602-842-685.

f-4619

DO WYNAJĘCIA lokal (65 m2) w
Łomży, 216-38-28.

f-4622

WYNAJME DOM jednorodzinny, tel.
218-29-05.

f-4638

WYNAJME DOM — piec, 218-03-43

4640

DO WYNAJĘCIA M-2, 2182-687

4642

LOKAL HANDLOWY do wynajęcia
30mkw centrum Łomży, ul. Giełczyń-
ska 2, tel. 215-01-41

4653-0

SPRZEDAM WŁASNOŚCIOWE M-3,
II p. 64m2, w centrum, tel. 216-95-70

4654

DOM — Kolno, Krupki, (086) 474-
03-47

4659

M-2, Łomża, 0-608-026-612

4661

SPRZEDAM M-4, III p., 3 Maja, 0-692-
234-503

4675-0

DO WYNAJĘCIA mieszkanie — War-
szawa, (086) 216-62-17

4676-0

SPRZEDAM M-2, 43mkw, atrakcyjna
lokalizacja, 0-501-535-731

4678

STANCJA DLA SAMOTNYCH, 2167-
326

4683

SPRZEDAM M-3 (46mkw), I p.,
Łomża, 0-600-85-88-48

4684

„MERITUM” — NIERUCHOMOŚCI,
Legionów 7, (086) 218-93-98, www.nie-
ruchomosci.hi.pl

4693-0

KUPIĘ MIESZKANIE, 216-61-61

4696

M-3, 49m2 — sprzedam, (086) 219-
84-17

4697

WYNAJME M-3 umeblowane, 216-58-
43, 0-608-34-84-78

4702

STANCJA, 218-14-27

4704

PRZYJME NA STANCJE, 2755-545

4706

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH I PODSTAWOWYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA

wykształcenie średnie i „stara” matura wyjątkowo
po 2 latach nauki (po szkole zasadniczej)
i po 3 latach nauki (po szkole podstawowej) rozpocznij

PRYWATNE ZAOCZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH

zaprasza:

MIASTKOWO, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Telefon — dyrektor szkoły (029) 760-44-45,

Komórka 0-608-042-412

lub dyrektor gimnazjum 217-48-26

Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie!

Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne,
stabilne czesne płatne miesięcznie.

WYSTARCZY TYLKO CHcieć!

Uwaga: Bezpłatny kurs komputerowy!

f. 3993



KONTAKTY

SPRZEDAM M-4, 60mkw, tel. 219-88-33 po 16.00

4711
LOKAL DO WYNAJĘCIA (przy
dworcu PKS), tel. 218-47-87

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.

f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-4320-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001

1802-o
VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

2086-o
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

2466-o
AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.

f-2974-o

TARCIE DREWNA trakiem przewo-
nym, 0-504-101-766, 2189-859

3184-o

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką
„Ostrówek”. Malowanie, szpachlo-
wanie, panele, sufity podwieszane,
0-602-828-318, 2160-625

4247-oo
CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek.
Remonty mieszkań wszelkiego rodza-
ju, 0-602-828-318, 2160-625

4247-oo
TYNKI, 0-608-147-306

3983-o
URZĄDZANIE OGRODÓW, UKŁA-
DANIE POLBRUKU, 0600-885-166.

f-3996-oo

SPRZEDAŻ ŻWIRU, piasku, usługi
koparko-spycharką, samocho-
dem samowyladowczym, niskopodwoziem,
219-14-92, 0-502-67-73-58

4128-oo

WENTYLACJA MIESZKAŃ, klimaty-
zacja, 0-601-347-610

4199-o

ZDEJMOWANIE i UTYLIZACJA
azbestu, (086) 216-29-13

4209-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086) 216-39-33

4209-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko
i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis.
Atrakcyjne lokaty. „SKOK”, Łomża,
Bema 31, tel. 215-35-25, 216-89-25

4314-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamra-
żarki, 219-03-33

4404-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie,
0-608-835-768

4451-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
terakota, panele, 216-62-88, 0-608-014-410

4454-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE
— tanio, 0-608-759-743

4460-o
GLAZURA, TERAKOTA, komplekso-
we wykończenie wnętrza, 219-18-71

4461-o
USŁUGI KOPARKĄ i transportowe,
219-26-46

4470-o
NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-07-07

4508-o

STUDNIE, (086) 2184-866, 0-602-868-891

4524-o

KOMINKI, KLINKIER, tynki, muro-
wanie, 218-85-63, 0-602-807-628, 0-608-455-228

4537-oo

MALOWANIE DACHÓW, (086) 271-71-54

4544-o

OCIEPLANIE DOMÓW, 0-606-126-646, 219-14-53

4557-oo

INSTALACJE ODGROMOWE, insta-
lacje elektryczne, pomiary elektryczne
i produkcja rozdzielni elektrycznych,
Piątka, Stawiskowska 51, (086) 219-11-76, 219-26-74

4559-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
tel. 2187-852, kom. 0-692-30-46-86

4580-oo

UKŁADANIE GLAZURY, terakota,
tel. 2180-596

4588

FRONTY MEBLOWE z drewna i
MDF, schody, parapety. Meble pod
wymiar, zabudowy, 0-692-348-596,
473-59-80

4593

TANIO — szpachlowanie, malowa-
nie, panele, 218-37-65.

f-4607

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54.

f-4608

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
terakota, 0600-124-773, 2102-135.

f-4617-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, tynki, sufity podwieszane,
215-03-99.

f-4630

KRYCIE DACHÓW, 0-692-051-486.

f-4634-o

USŁUGI KOPARKO-TRANSPOR-
TOWE, kopanie szamb, stawów,
żwir, czarnoziem, itp. 0-602-520-783,
(086) 216-35-79

4641

T.U.Ż. Credit Suisse proponuje lokatę
11% bez podatku, tel. 0-600-05-25-40

4650

USŁUGI — REMONTOWO-
BUDOWLANE: szpachlowanie,
malowanie, sufity podwieszane, tel.
4731-808

4651-o

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie,
szpachlowanie, układanie, paneli,
wykończenia mieszkań, 0-609-185-377, 473-16-41

4652

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-692-818-162

4663-o

OGRODZENIA, KOMINY, komin-

f-2814-o

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

f. 4336
ki z cegły klinkierowej wykonuje, tel.
215-75-62

4672
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
terakota, 216-91-09, 0-608-119-040

4680
„INSTAL-BUD” poleca kotły na
drewno, węglowe, olejowe. Usługi
hydrauliczne — instalacje c.o. i wod-
kan, tel. 0-604-524-115, 218-26-58

4686-o
CYKLINOWANIE, UKŁADANIE par-
kietu, mozaiki, „Hajnowki”, panele,
szpachlowanie, malowanie, 0-604-892-390

4687
ODNOWA OKIEN drewnianych i
uszczelnianie — szybko i tanio, 0-503-464-917

4690
KOMPLEKSOWE PROJEKTOWA-
NIE i zagospodarowanie ogrodów

— skalniaki, oczka wodne, Łomża, ul.
Nowogrodzka 118, tel. 216-51-71

4698

SPRZEDAŻ i UKŁADANIE kostki
brukowej. Sprzedaż — dowóz czarno-
ziemu i żwiru, Łomża, ul. Nowogrodz-
ka 118, tel. 216-51-71

4698

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapice-
rek, 0-504-274-384

4701
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
panele, docieplanie — tanio!, tel. 0-504-355-316

4703

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-2814-o

PRZEWozy — HANNOVER, każda
niedziela, Polska 0-600-564-429,
Niemcy (0174) 803-64-45

4480-o
ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób.
Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o
NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0-608-778-708

4116-o
NIEMCY BUSEM, tel. 215-76-25, 0-608-611-628

4116-o
NIEMCY BUSEM, tel. 218-57-67

4116-o
NIEMCY, HOLANDIA, Belgia, 0-603-396-731, (086) 2185-389

4130-oo
HANNOVER, BREMEN, Hamburg,
2180-913, 0-602-609-003

4158-oo
BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota,
(085) 7376-300, 0-600-336-751

4263-o
MISTRAL busy 8-17 osób, 217-90-48

4360-o
NIEMCY — NAJTANIEJ, 2188-223,
0-602-59-59-64

4456-o

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI

PARTNER
HANDLOWY **GERDA**

PROMOCJA!

- drzwi a/włamiarowe od 990 zł
- okno PVC (1,5x1,5) od 670 zł
- zamek gerda od 30 zł
- dorobienie klucza od 2,5 zł szt.

18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

SKŁAD BUDOWLANY

„AGRO-HANDEL”

Kolno, ul. Wojska Polskiego 50

tel. 278-26-10

- blachodachówki szwedzkie
- stal budowlana
- cement, wapno
- pustaki suporeks i silikatowe
- kostki „SUPERBRUK”
- węgiel

NISKIE CENY — TRANSPORT GRATIS!

fak. 4444

SKUP ZŁOMU KOLOROWEGO
Filipkowski Robert
skupuje

aluminium od 4,00 zł/kg
aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
aluminium (puszki) od 3,30 zł/kg
miedź od 5,50 zł/kg
mosiądz - brąz od 3,40 zł/kg

Ceny do negocjacji

Odbiór własnym transportem

Kolno, ul. Konstytucji 3-go Maja 33a

tel. (086) 278-44-14

0-604-56-56-56

fak. 4459

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI, WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPEŁOTU SPALINOWE
I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY
SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY

„BOSCH”

CZĘŚCI ZAMIENNE ORAZ SERWIS

Łomża Nowogrodzka 60

Tel. 216-69-10

ZAPRASZAMY!

f. 4221-o

KONTAKTY



BUSEM OSOBOWYM, 216-24-20

4463-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

46534-oo

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

4553-o

NIEMCY — HOLANDIA — Belgia, (085) 740-22-43

4658-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161

4666-o

WYJAZDY HANOVER piątek, 0-604-57-47-45

4677

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

fak. 4321-o

GRUPA EDUKACYJNA CNJA zatrudni nauczycieli języka angielskiego. Dowolne miejsce zamieszkania, tel. (012) 429-24-03, 431-07-05, www.cnja.com.pl, e-mail: biuro@cnja.com.pl lub 0-501-514-800, (029) 761-62-62

4276-o

ZATRUDNIMY NAUCZYCIELI języka angielskiego na umowę o pracę, tel. 0-605-419-273

4384-o

PRACA W RECEPCJI. Wymagane wykształcenie kierunkowe — minimum technikum hotelarskie i biegła znajomość co najmniej jednego języka obcego, tel. 215-25-00

4598-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIECKIEM lub starszą osobą, 2191-085

4603

FIRMA ZATRUDNI — wymóg samochodu osobowy, tel. (029) 746-82-88

4604

SZWAJCARSKIE TOWARZYSTWO Ubezpieczeniowe poszukuje agentów ubezpieczeniowych do współpracy, tel. 0-600-05-25-40

4650

ZATRUDNIĘ SOLIDNYCH i pracowitych mężczyzn po 30 z prawem jazdy. Sprzedaż bezpośrednia chemii gospodarczej w terminie z samochodu służbowego, tel. 0-607-944-799

4609

ROLNIKOWI INDYWIDUALNE-MU, z doświadczeniem, do kierowania gospodarstwem mlecznym 400ha łąk. Życiorysy zawodowe przysłać na adres: 03-204 Warszawa, ul. Łabiszyńska 25

4504

WŁOCHY — kobiety opieka, mężczyźni, 0-692-689-278

4615

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI w młodym wieku do 4-letniej dziewczynki w Hannoverze (Niemcy). Znajomość języka niemieckiego mile widziana, tel. 218-56-98

4637

TYNKARZY GIPSOWYCH, (086) 218-13-44, 0-691-368-433

4656

ABSOLWENTKA ZAOPIEKUJE się dzieckiem, tel. 0-504-866-552

4664

ABSOLWENTÓW ZATRUDNIĘ, 216-44-18, 0-504-75-12-00

4666

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA produkcji mebli, 0-606-103-312

4671

ZATRUDNIĘ AKWIZYTORA (meble), 0-606-103-312

4671

ZATRUDNIĘ FRYZJERKE, 473-05-34 (9.00-19.00); 218-38-09

4692

ZATRUDNIĘ GLAZURNIKÓW doświadczeniem, 0-501-652-662

4694

F.H. PRZYJMIE pracowników do oddziału w Łomży, tel. 473-17-86

4695

ZATRUDNIMY MĘŻCZYZNĘ ze statusem osoby niepełnosprawnej i stałą grupą, wykształcenie średnie elektryczne lub elektroniczne, tel. (086) 215-25-05

4699-o

NAUKA

MATEMATYKA — KOREKTYCJE uczniom i studentom, również w wakacje, (086) 2187-463, 2187-779

4556-o

FRANCUSKI — potrzebne korepetycje, 0-609-766-548

4639

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIEL-SKIE Kolegium Języków Obcych — specjalność: język angielski — dodatkowy nabór na rok akademicki 02/03 — egzamin 7 września 2002 — informacje — (086) 216-93-91

4705

POLICEALNE STUDIUM JĘZYKOWE — specjalność: język angielski — zapisy i informacje: (086) 216-93-91

4705

ANGIELSKI — native speaker — zapisy na rok szkolny 2002/2003, tel. (086) 216-93-91

4705

ZWIERZĘTA

ODDAM MAŁE kocięta w dobre ręce, 218-10-63.

k.z.

ZAGINAŁ owczarek niemiecki (długa sierść). Wysoka nagroda dla znalazcy. Czekają zrozpaczone dzieci, 215-35-10, 219-80-62.

f.4614

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

4712

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI”, tel. (086) 215-25-00

3118-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

4037-o

DOM WESELY, 2180-164

4103-oo

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLARIUM, hydromasaż — od poniedziałku do niedzieli w hotelu „Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia kartów wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

BUDUJESZ LUB REMONTUJESZ DOM?

Poznaj jakość, estetykę i cenę naszych wyrobów!

POKRYCIA DACHOWE FIRMY KOLBIS

(blachodachówka, blachy trapezowe)

OKNA, DRZWI — PCV — PROFIL, „VEKA” DGG

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL KOLBIS

ŁOMŻA, UL. SIKORSKIEGO 156

tel./fax (0-86) 216-58-56

ZAPRASZAMY

fak. 4528-o

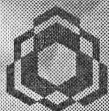
Foto
partner



Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00



SKOK

100 lat tradycji

Pożyczka „PRESTIGE PLUS”

od 3 - 36 miesięcy **13,95%**

BEZ PORĘCZCIELI

DO KWOTY W WYSOKOŚCI 5 x DOCHÓD NETTO

O/ ŁOMŻA, UL. BEMA 31

TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25



Franciszek
Stefczyk

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA

im. FRANCISZKA STEFCZYKA

Certyfikat systemu zarządzania ISO 9002

Pożyczka

„LATO W NOWYM DOMU”

od 3 - 60 miesięcy **12,95%**

- zakup lub remont domu/mieszkania
- nabycie prawa do użytkowania domu/mieszkania

O/ BIAŁYSTOK, AL. PIŁSUDSKIEGO 38, TEL. (085) 743 50 41

O/ SUWAŁKI, UL. NONIEWICZA 85C/1, TEL. (087) 563 02 03

O/ OSTROŁĘKA, UL. GORBATOWA 7D/28, TEL. (029) 764 63 56

www.skokstefczyk.pl

Infolinia: 0-801 600 100*

*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.



KONTAKTY

ŻYJ KOMFORTOWO!

KREDYT już od 4,9%*

Już od 2,5% środki z Funduszu

Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL” i jednego z największych banków macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

- Zakup mieszkania • Zakup domu, działki gruntów rolnych
- Remont, budowa • Cele inwestycyjne • **Refinansowanie**

PRZYKŁADOWE RATY:

10.000	—	110,29 zł
30.000	—	232,50 zł
50.000	—	387,50 zł
100.000	—	775,00 zł
200.000	—	1550,00 zł

TERAZ PROMOCJA!
1 ROK BEZ ODSETEK
SPRAWDŹ!

* według kursu USD na 10.07.2002 r.

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Olsztyn, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 5 „B”, pok. 100
tel. (089) 5344902, 5391062 w. 38

O/Łomża, ul. Bema 13, tel. (086) 2153540



do 15 lat
gwarancji

BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12

Atrakcyjne ceny

Wysoka jakość

26 kolorów

Dodatki

System rynnowy

Doradztwo

Ekipy dekarские

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-603 618-038

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**WYNAJEM
BUSÓW**



ALUSTIC

OKNA DRZWI BRAMY

Zakład Produkcyjny: Górki Sypniewo 9 18-421 Piątnica tel.(086)219 18 86

3x0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

PROMOCJA
Raty bez dopłaty

produkcja okien i drzwi PCV z profili GEALAN
produkcja okien i drzwi aluminiowych
drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
bramy garażowe, przemysłowe, napędy bram
parapety wewnętrzne i zewnętrzne
wyceny, pomiary, montaż, transport

Łomża ul.Dworna 1 tel.(086)219 84 73

Zambrów ul.Kościuszki 21 tel.(086)271 07 04

www.alustic.pl

f. 4645

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe,
(kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra

wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów
i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadasszenia,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zacisza 4, tel. (29) 760 45 96

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Zaprasza

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

f. 4332

**USŁUGI KOMUNALNE
„BŁYSK”**

**WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH
Z POJEMNIKÓW: 120 litrów**

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

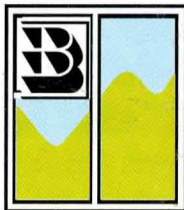
f. 4333

Targuj się z nami a ceny będą jeszcze niższe !!!

www.domel.plustec.pl
Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 218 43 22

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH



OKNA

...bezołowiowe, ciche, bezpieczne...

Gratis

- zaczep antywyważeniowy -

VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Siemiatycze	ul. Ciechanowiecka 19 B	tel.085/676 15 92
Zambrów	ul. Handlowa 7	tel.086/ 271 39 64
Stawiski	ul. Pił. Wolności 12	kom. 604 381 801
Łomża	ul. Al. Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94

Serdecznie zapraszamy

...do końca lipca stare promocyjne ceny !!!



formuła RENAULT

Komfort
i bezpieczeństwo
w atrakcyjnej cenie

35 500 zł



Renault Credit Polska

ABS,
4 poduszki powietrzne,
system wspomagania
nagłego hamowania
i pakiet elektryczny
w standardzie
w Renault Clio.

www.renault.com.pl

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a

18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

fak. 4688

OPROCENTOWANIE W DÓŁ!

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

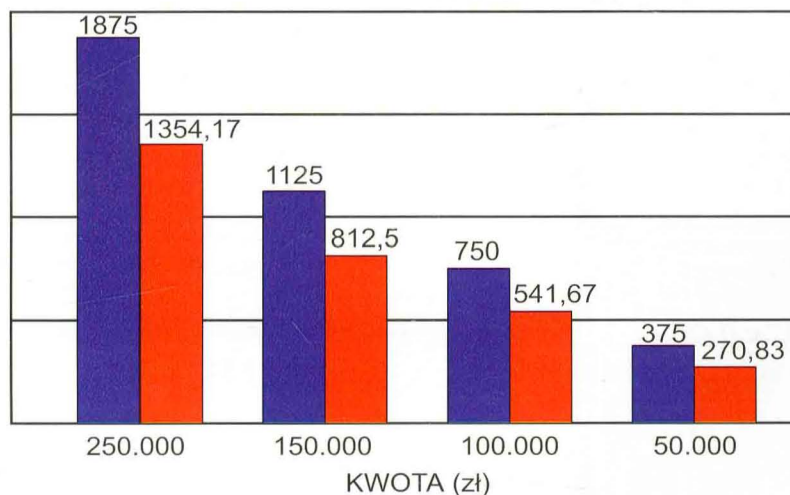
RATY
dla każdego
POLAKA

administrowany przez największą i najbardziej doświadczoną firmę w Polsce wprowadza

NOWE STAWKI PROCENTOWE

dla funduszy przeznaczonych na finansowanie towarów i usług. Wiąże się z tym

ZNACZNE OBNIŻENIE RAT MIESIĘCZNYCH:



■ RATA AKTUALNA
do 10.07.2002

■ RATA OBOWIĄZUJĄCA
od 11.07.2002 do *

Oferta została przygotowana także z myślą o osobach

NIE WYKAZUJĄCYCH ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

Wszyscy z Państwa, którzy planują w najbliższym czasie sfinansować zakupy towarów lub usług, proszeni są o kontakt z biurami obsługi klienta.

RATY
dla każdego
POLAKA

ADRESY
BIUR
REGIONALNYCH:

Ostrołęka
ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44
Łomża
ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok
ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27
Suwałki
ul. Noniewicza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

*Oferta ważna do wyczerpania ilości umów promocyjnych. Więcej szczegółów u doradców finansowych.

fak. 468